

No. 347

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 18 grudnia 1925 r.

O, cześć wam, panowie przysięgli!

Lwowski bombomistrz — uniewinniony.

Sprawiedliwości stało się zadość.

Lwów, 17 grudnia (pat)

Po resume przewodniczącego w rozprawie przeciwko Steigerowi, które zostało ukończone o godzinie 12,50, sędziowie przysięgli udali się na naradę.

o godz. 15 wydali następujący wyrok:

Na pierwsze pytanie główne odpowiedzieli czterema głosami „tak”, a ośmioma „nie”.

Na drugie główne pytanie czterema głosami „tak” i ośmioma „nie”, wobec tego trzeci pytanie od padło. Na podstawie tego werdyktu.

trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary

i ponoszenia kosztów postępowania karnego

Prokurator nie oświadczył się.

Gdy kto upomni się o swoje...

Groźba pod adresem Turcji.

Pod auspicjami Ligi Narodów.

Paryż 17 grudnia (aw)

W związku z decyzją Ligi Narodów w sprawie Mossulu prasa francuska wyraża przekonanie, że turcy nie odpowiedzą na ten fakt zbrojnym napadem na Mossul.

Zdaniem dzienników francuskich, Turcja nie może liczyć na pomoc Rosji sowieckiej a to ze względu na jej obecne położenie gospodarcze — jak i dlatego, że sowieci usiłują nawiązać dobre stosunki z Zachodem, do wodem czego jest pobyt Cziczerina w Paryżu.

Rząd angielski zdaje sobie równocześnie sprawę z tego, że napad na terytorium Mossulu spowodowałby natychmiastową blokadę Anatolii i zajęcie Konstantynopola, a wtedy Turcja musiałaby się liczyć z ewentualnością wybuchu powstania kurdów, co wszystko razem wzięte byłoby klęską finansową dla Angor, której nie zdołałby nawet pokryć pomoc pieniężna królów naitowych ze Stanów Zjednoczonych.

Niepowodzenie misji Kocha.

Socjali niemieckie nie życzą sobie koalicyjnego gabinetu.

Berlin 17 grudnia (pat)

Jak donosi biuro korespondencyjne w związku wydawców pism, frakcja parlamen-

tarna socjaldemokratyczna powzięła w późnych godzinach rezolucję, wzywającą, że w rezultatach osiągniętych we wczorajszych

rokowaniach w sprawie utworzenia gabinetu nie widzi podstaw do stworzenia wielkiej koalicji. Rezolucja ta dziś o godzinie 10-tej przed południem zostanie podczas obrad frakcji zakomunikowana uczestnikom. W razie potwierdzenia tej wiadomości misja przywódcy demokratów Kocha byłaby skończona.

Berlin 17 grudnia (aw)

Dr. Koch, któremu Hindenburg powierzył misję utworzenia gabinetu, zakomunikował dziś prezydentowi, że wobec nie uzyskania zgody socjaldemokratów w kierunku stworzenia wielkiej koalicji rządowej, zrezygnuje z tej funkcji.

Hindenburg nie powziął dotychczas oficjalnie żadnej decyzji, powszechnie sadzą jednak, że wybór jego padnie obecnie na Luthra, który, o ileby się zgodził na utworzenie nowego rządu, dałby nadzieję do stworzenia gabinetu parlamentarnego na podstawie koalicji środka. Wówczas gabinet posiadałby skład dotychczasowy.

Czy nowy rząd powstanie już przed świętami, czy też później, dotychczas nie wiadomo.

Berlin, 17 grudnia (pat)

Pisma poparcia omawiając złożenie przez Kocha misji utworzenia gabinetu, uważają za prawdopodobne, że prez. Hindenburg nie poweźmie w sprawie tej żadnej decyzji przed świętami.

—oO—

TELEFONEM Z WARSZAWY

NOWY ZARZĄD KLUBU CH. D.

*) Klub parlamentarny Demokracji chrześcijańskiej, wobec rezygnacji całego zarządu wybranego w dniu 10 bm., odbył we wtorek 15 bm. ponowne walne zgromadzenie na którym dokonano wyboru nowego zarządu w składzie następującym: Prezes poseł Józef Chaciński, wiceprezesi poseł Ludomir Czerniewski, Karol Holeksa, Michał Kwiatkowski, sekretarze: Albin Nowicki i Adam Piotrkowski. Komisja polityczna: Tadeusz Błażejewicz, ks. Zygmunt Kaczwiński, Wojciech Korfanty, Stefan Piechocki i Michał Wichliński.

Sąd klubowy: senator ks. Jan Albrecht, senator Stanisław Nowodworski, senator Józef Makarewicz, poseł dr. Tadeusz Mendrys, poseł Jan Puchałka, poseł Wojciech Sosiński, senator Maksymilian Thuhe.

Komisja rewizyjna: sen. Stanisław Adelman, posłowie: Romocki i Skowronek.

Pogłoski, jakie się ukazały ostatnio w prasie o rzekomych tarcjach w klubie, nie odpowiadaia rzeczywistości.

70 MILJONÓW ZYSKU W BILANSIE HANDLOWYM ZA LISTOPAD.

*) Bilans handlowy za listopad br. wykazuje dalszy wzrost wywozu, przy utrzymaniu się przywozu na poprzednim poziomie.

Wywóz wynosi w listopadzie 154.505.000 zł., przywóz złotych 34.497.000.

—oO—

NOWY SZACH PERSKI.

Londyn 17 grudnia (aw)

Nowy szach perski Riza-Khan, odbył uroczystą intronizację, poczem przyjął na specjalnej audiencji najprzód posła sowieckiego, później zaś resztę korpusu dyplomatycznego. Fakt ten wywołał w tutejszych kołach dyplomatycznych silne wrażenie.

Na Gwiazdkę

organizują tanią sprzedaż platerów.

2954

Ceny w stosunku do istotnej wartości wyrobów są bardzo niskie i tylko w normalnych obiegowych złotych, nie zaś w dolarach ani frankach szwajcarskich.

Józef Fraget

Łódź, Piotrkowska 99,
I piętro, telefon 33-98.

3 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami (klozet, łazienka) w śródmieściu do wynajęcia od zaraz wprost od gospodarza. Wład. Al. Kościuszki 41, Błażczak, od 9 12 rano.

Na drodze do sanacji.

Redukcja budżetu w Sejmie.

Miljonowe oszczędności.

Ustawę o prowizorjum przyjęto.

Warszawa 17 grudnia

W Sejmie dziś przed południem odesłano w pierwszym czytaniu do komisji skarbowej projekt nowej do ustawy o podatkach komunalnych.

Następnie przystąpiono do prowizorjum budżetowego i do projektu ustawy o równowadze budżetowej.

Sprawozdawca pos. Rymar (Zw. Lud. Nar) wyświeca oszczędności, dokonane w poszczególnych częściach budżetu na I kwartał roku 1926.

W budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej oszczędności osiągną sumę 150,000 zł., Sejm i Senat dadzą oszczędności 682,000 zł., Najwyższa Izba Kontroli Państwa — 234,000 zł., Prezydium Rady ministr. 48,000 złotych.

W ministerstwie spraw zagranicznych podwyżka budżetu o 401,000 zł., motywowana tem, że podwyżka pensyj funkcjonariuszów zagranicznych wobec spadku kursu złotego, pociągnie za sobą nadwyżkę wydatków o 700 tys. złotych.

W ministerstwie spraw wojskowych oszczędności wyniosą 33,001,000 zł., w komisji wojskowej prze głosowano większością 1 głosu dalszą zniżkę o 15 milionów złotych.

W ministerstwie spraw wewnętrznych — oszczędności 7,083,000. W ministerstwie skarbu podwyżka budżetu w wysokości 8,764,000 zł., usprawiedliwiona innem obliczeniem rent i emerytur.

W ministerstwie sprawiedliwości oszczędności wyniosą 724,000 złotych.

Ministerstwo przemysłu i handlu ma podwyżkę 5,859,000 zł uzasadnioną tem, że w tym kwartale

w związku z rozbudową portu w Gdyni wypada rata płatności w sumie 6,000,000 zł.

W ministerstwie kolei — oszczędność 175,000 zł. Budżet ministerstwa rolnictwa bez zmian. Ministerstwo oświaty oszczędność — 20,638,000 zł. Dalej w ministerstwie robót publicznych — oszczędność 4,826,000 zł., wreszcie w ministerstwie reform rolnych oszczędność wyniesie 5,962,000 zł. Natomiast w ministerstwie pracy i opieki społecznej podwyżka budżetu o 16,959,000 zł.

Ministerstwo skarbu ma przedstawiciele sobie niepokryte rachunki: w pierwszym kwartale na sumę 55 milionów zł., należy się więc liczyć z wydatkami, które w pierwszym kwartale przekraczają sumę 45 mil. zł., choć prowizorjum przewiduje na I kwartał wydatki w sumie tylko 466,727,236 zł.

WSZYSTKO SKRUPI SIĘ NA URZĘDNIKACH PAŃSTWOWYCH.

Podjąć temu będzie można wówczas, gdy Sejm przyjmie ustawę o środkach zapewniających równowagę budżetową, które uwolnią Rząd od płacenia emerytur i pensyj większych w miarę wzrastania drożyzny, uważnia do obniżenia pracowni. dotychczasowych poborów i zniesienia o 50 proc. wynagrodzenia dodatkowego.

Da to oszczędność miesięcznie około 7 mil. zł. Wydatki normalne wyniosą miesięcznie 134 miliony, nadzwyczajne 16 milionów, razem 150 milionów złotych.

W dalszych miesiącach, gdy już nie będzie zaległości, suma ta będzie mniejsza.

Wpływy normalnych oczekuje się w I-ym kwartale zł. 356,145,000.

Rząd spodziewa się, że wpływy przewidziane nie zmniejszą się. Gdyby nadzieje Rządu były spełnione, a wpływy rzeczywiste przewyższyły nawet wpływy przewidziane o 10 proc. byłoby jednak do zapłacenia zaległych rachunków na sumę około 60 milionów zł.

Minister skarbu spodziewa się, że te niedobory pokryje z zaległości podatkowych.

Wszystkie te obliczenia będą realne, jeżeli Rząd opanuje spadek złotego i wzrost cen towarów.

W przeciwnym razie ustawy sanacyjne będą niewykonalne.

OPANOWANIE DROŻYZNY NAJBARDZIEJ PALĄCYM PROBLEMEM.

Opanowanie drożyzny jest więc najbardziej palącym problemem, jaki Rząd musi rozwiązać. Inaczej kraj pograży się w anarchji.

Po tym referacie, pierwszy zabrał głos pos. Sanoja (Wyzwolenie). Mówca atakuje systemy dotychczasowe ministrów skarbu, które kończą się ogólną kradzieżą dobra państwowego, jaką w gruncie rzeczy jest dewaluacja.

Posel Stroński (Ch. N.) zwraca główną uwagę na konieczność stabilizacji pieniądza, bez której mogą się zachwiać zamierzenia rządu w kierunku zrównoważenia budżetu, ponadto podnosi konieczność ożywienia życia gospodarczego drogą mnożenia wytwórczości i jej potania. Klub mówcy uzależnia głosowanie nad art. 1 prowizorium od wyraźnego oświadczenia się rządu w zakresie wzmocnienia i potania wytwórczości a w szczególności w sprawie dnia pracy i świadczeń socjalnych. Ponadto zgłasza rezolucję co do reorganizacji administracji i zniesienia ministerstwa robót publicznych, co do płatnych urlopów i oszczędności w inspektoratach szkolnych.

MAGNACKIE POBORY.

Posel Michalski wskazuje na to, że najwyższa kontrola stwierdziła, że n. p. w kolejniectwie łącznie z wynagrodzeniem godzinowym i kilometrowym pobory maszynistów, a nawet palaczy w niektórych razach równe są poborom urzędników VI V i IV stopnia służbowego. Dlatego mówca zgłosił rezolucję ażeby dodatkowe wynagrodzenia pracowników kolejowych zostały zredukowane, względnie, aby obecny system tego dodatkowego wynagrodzenia poddany został gruntownej rewizji.

Ustawę przyjęto.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 3:00 po południu.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 17 grudnia 1925 roku.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 9.70

DEWIZY.

Belgia 44.10

Londyn 47.05

Nowy Jork 9.70

Paryż 35.30

Praga 28.72 i pół

Szwajcaria 187.30

Włochy 39.15

Nastroj słabszy, przy dużych obrotach które wyraziły się w sumie około 150,000 dolarów. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski w 90 proc., reszta — Banki prywatne. Obrót składał się w połowie z gotówki, w połowie z dewiz. Dolar w obrotach prywatnych w żądaniu 9.70, co, mniej więcej, odpowiada kursowi urzędowemu. Rubel złoty — 4.80.

AKCJE.

Banki: dyskontowy 4.55, handlowy 2, zachodni 1, —, Zw. Sp. zar. 4.50, Brown-Bowery 0.70, Sila i Światło 0.20, Chodorów 5.10, Częstocice 0.85, Warsz. cukier 1.75, Nobel 1.35, Wegiel 1.32, Fitzner 1.20, Cegielski 0.22, Lilpop 0.50, Modrzejów 2.45, Norblin 0.74, Ostrowiec 4.10, Parowozowy 0.21, Rudzki 0.82, Starachowice 1, —, Zieleniewski 10.50, Żyrardów 7.20, Borkowski 0.65-0.70, Haberbusch 5.10, Spirytus VI — 1.30.

Z pożyczek państwowych w dalszym ciągu interesowano się najwięcej 8-proc. złotą, której kurs przekroczył cenę nominalną. Dla Listów i akcji usposobienie słabsze. Bank Polski 50.00.

PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. poż. konwersyjna 100, 6 proc. poż. dolarowa r. 1920 — 65, (zł. 652.50), 10 proc. poż. kolejowa 85-80-85, 6 proc. pań. poż. konwersyjna 43 i pół, 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 17.90, 5 proc. L. Z. m. Warszawy, przedw. 18, —, 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 26.50, 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złotowe 22.—.

PANIKA WŚRÓD WALUCIARZY.

Bank Polski nie kupował dziś walut.

Wczoraj od samego rana okienko w Banku Polskim, w którym przewidywano waluty obce po kursie giełdowym z dnia poprzedniego było zamknięte. Wywołało to wielką konsternację wśród waluciarzy i odbiło się na kursie pozagiełdowym dolara.

Gdzie się dwóch bije...

300-u tysięczna armia japońska zajmuje Mukden.

Londyn, 17 grudnia (aw)

Donoszą z Szanghaju, że bitwa, która toczy się obecnie na odcinku Paikipu, o 40 mil od Mukden, ma dla wojsk Tsan-Tsu-Lina znaczenie rozstrzygające.

Według nadeszłych z Tokio ostatnich wiadomości, Mukden zajęty został przez wojska japońskie. Rząd japoński ostrzega Tsan-Tsu-Lina przed roz

poczęciem kroków nieprzyjacielskich przeciwko Japończykom.

Londyn, 17 grudnia (pat)

Reuter. Z Tokio donoszą, że siły japońskie, koncentrujące się obecnie w Mandżurji wynoszą około 300 tysięcy ludzi. Koszty utrzymania tej armii są tak wielkie, że Japonja gotowa będzie cofnąć ją natychmiast po wyjaśnieniu sytuacji.

BEZPIECZENSTWO W BOLSZEWIJ.

Londyn 17 grudnia (pat)

Jak donoszą pisma, kapitan Reull, były tajny agent angielski został zamordowany przez policje polityczną. Wszczeto oficjalne dochodzenie.

MIMOCHODEM.

Zargon językiem urzędowym.

Na posiedzeniu Kasy Chorych w Wilnie prezes Czarnowski zrzekł się stanowiska oświadczając że nie może przewodniczyć obradom ponieważ nie rozumie żargonu.

Należy poinformować czytelników że przed kwartałem rada wileńskiej Kasy Chorych powzięła uchwałę że żargon jest dopuszczony narówni z polskim językiem, jako język w którym mogą się toczyć obrady. Ponieważ wileńska Kasa Chorych ma duży procent żydów więc odtąd prawie bezustannie obrady są prowadzone w żargonie.

Prezesem był dotychczas Polak, który jednak jako człowiek „starszej daty” nie uznał za stosowne nauczyć się żargonu, narzecz — jak widzimy — obowiązującym już w publicznych instytucjach. Ponieważ pan Czarnowski nie rozumiejąc po żydow-

sku nie mógł prowadzić obrad przeto się zrzekł swego stanowiska.

Fakt powyższy jest nader znamienny. Okazuje się, że żydzi coraz bezwzględniej opanowują instytucje i odważają się nawet na forsowanie swego narzecza jako języka urzędowego.

Stosunki w Polsce stają się coraz bardziej karykaturalne, coraz bardziej przykre, coraz bardziej uciążliwe dla ludności polskiej.

Zargon nabiera praw obywatelskich.

Kasa Chorych w Wilnie...

Rada Miejska w Będzinie...

Maluczko, maluczko, a w polskim Sejmie w Warszawie żargon żydowski zdobędzie prawa języka urzędowego...

ZE SREBRNEGO EKRAŃU.

„ODEON”.

W „Odeonie” wświetla się niezwykle interesujący film, w którym znani komicy Rat i Patachon bawią publiczność swoją nie równaną mimiką i humorem, wywołując ciągle salwy śmiechu.

W dzisiejszych ciężkich czasach, oplać ci się przeżyć kilka wesołych chwil, o które dzisiaj tak trudno.

Cud nad Tybrem.

Etatyzm bez miary. — Niedojdy polityczne. — Nieprzytomna rozbudowa administracji państwowej. — Filary naszej państwowości. — Praca naszych urzędów. — Korupcja. — Spojrzeć prawdzie w oczy. — Precz z półśrodkami!

Jeżeli Polska w krótkim czasie nie oprzytomnieje, i nie zejdzie z biurokratycznej drogi i zwarjo wanego etatyzmu socjalnego — czeka ją los taki sam, jak Polskę w końcu wieku XVIII-ego.

Jesteśmy jednak zdania, że Polska nie dlatego zmartwychwstała, aby przyjrzała się dokładnie rządowi naszym suwerenów i kursowi dolara z westchnieniem ulgi wróciła znów do grobu.

Jesteśmy zdania — że każdy Polak dzisiaj musi wyteżyć wszystkie siły — aby zachować największy skarb jaki nam zwróciła Opatrzność, mianowicie wolność, niepodległość i możność dalszej egzystencji, jako narodu wielkiego, który nie na to przetrwał wieki, i przelał potoki krwi, aby dzisiaj zgubiło nam niezależność kilku ministrów w rodzaju Lindego — i kilka tysięcy poronionych niedojd politycznych i umysłowych.

Kiedy tylko — Polska powstała, rzuciła się hurmem do korytka władzy, najordynarniejsza „granda” ludzi, która uważała, że nowopowstałe państwo jest najlepszym interesem na jakim można coś zarobić, najlepszym żerowiskiem dla ich nienasyconych apetytów.

Pod wodzą niekoronowanego króla Józefa Ponurego, który „również” miecz wyszczerbił o bramy Kijowa, z pieśnią „Pierwsza brygada” lub dla odmiany „Krew naszą długo lały katy” — nastąpiła wręcz nieprzytomna rozbudowa administracji państwowej.

Oprócz niezliczonych wydziałów ministerstw, oprócz astronomicznej ilości urzędników, ilości, która nawet dla Anglii jest niedościgłym ideałem — urządzono zgoła zbędne ministerstwa, np. ministerstwo robót publicznych, które nie ma pieniędzy na jakąkolwiek budowę, ministerstwo obrony przed pracą, ministerstwo zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomysłowości, otrzymanie dyrekcje okręgowe robót publicznych — które spotrzebowywały masy papieru, Kuratoria Szkolne, Okręgowe Urzędy Ziemskie, Komisje Wwozu, Wywozu, Przewozu, Puzapy, Guzohany, Wydziały Aproprowizacyjne, Komisarjaty Walki z Lichwą, ze Spekulacją, do walki z ludnością itd. w nieskończoność...

Rządca wyrzucony gdzieś z majątku z pod Brześcia, technik bez zajęcia z Sosnowca, a zwłaszcza pan doktor „obojga praw” ze Lwowa, ich krewni, do dziesiątego pokolenia włącznie, znajomi, którzy z „takowemi kiedyś grali w bridża, oto główny kontyngent, z którego rekrutowały się filary naszej państwowości.

Każdy z nich w swoim „resorcie” był zapoznanym genjuszem, administrował według najświeższych recept w tej dziedzinie, które... dziesięć lat temu wprowadził w swym folwarku pan dziedzic z Pipidówki, lub c. k. pan nadradca od dyrekcji tytoniowej „we Widniu”.

To też system naszej administracji jest tak przeraźliwie genialny, że pochłania on 10 i pół procent całego budżetu, kiedy we Francji tylko 0,7, t. j. 15 razy mniej, a pisanie różnych ksiąg rejestrów, kopji, raportów i innych zgoła zbędnych fascykułów zajmuje naszym urzędowi tyle czasu, iż na właściwe celowe czynności nie mają istotnie, ani chwili wolnego czasu.

W ministerstwie Skarbu mamy trzech wice-ministrów i dwudziestu szefów departamentów. Dawna Austria posiadała jednego wiceministra i sześć departamentów. Niemcy — jest i był jeden wiceminister i siedem departamentów, w Anglii jeden wiceminister i pięciu podsekretarzy stanu.

Tylu ludzi musi z czegoś żyć. Głodowe pensje urzędnicze nie wystarczają — a nie każdy jest Kantonem, co w rezultacie prowadzi do szalonej korupcji, która gubi państwo i naród.

Jeden z najpoważniejszych parlamentarzystów polskich, członek prezydium Izby posłów, oświadczył ex officio, że na zlikwidowaniu kradzieży, można uzyskać około 300 milionów oszczędności na budżecie państwowym!

A ileby oszczędziła ludność w swoim budżecie domowym — trudno to określić — cyfry, ze względów dobrze zrozumiałych wymykają się tu z pod kontroli.

Upadliśmy tak nisko że dzisiaj najpopularniejszym hasłem w Polsce stało się łapanie złodziei, którzy w ten czy inny sposób wysysają najżywniejsze soki państwa.

Dzisiaj rzeczy zaszyty już tak dalece, że nie pomogą tu półśłówka półśrodkami, wazelinka

narodowa i patriotyczna czekanie czy się to czasem nie poprawi i czy „tysiąc słońc nie spadnie z nieba wrogom na znak”

Prawdzie trzeba mieć odwagę spojrzeć prosto w oczy, potrzeba zejść raz z gnilej drogi demagogii i wywalczania dla robotników takich ulg i przywilejów, przy których... nie mają butów i nie mają co jeść.

Trzeba nam gorącego żelaza, które by wypaliło te wszystkie brudy socjalne i bezmyślność ludzka, które wojna nagromadziła.

Dyktatura proletariatu minęła bezpowrotnie zostawiając niemile odurzenie i przykry ludowy swąd, włoska odmiana teje wyszła by nam na lepsze?

Nad Wisłą raz już stał się cud, dlaczegoż nie ma on się powtórzyć... w tej formie... jak nad Tybrem?

AS

O pokój w Marokku.

p) 8 grudnia w Rabacie we francuskiej rezydencji generalnej złożył wizyte kpt. Gordon Cuning, przedstawivszy wydane mu dla władz francuskich przez Abd-el-Krima pełnomocnictwa. Zdał on sprawę ze swych rozmów z Abd-el-Krimem co do możliwości pokoju między Francją i Hiszpanją a Ryfenami; w rozmowach tych za punkt wyjścia wzięto oświadczenie ówczesnego premiera Painleve'go, złożone w Nîmes 9 października.

Painleve w oświadczeniu tym żądał: 1) wzajemnej wymiany jeńców; 2) obustronnej amnestji całkowitej z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1921 roku; 3) określenie ustroju autonomji administracyjnej; 4) określenie terenu, któryby podlegał temu ustrojowi; 5) ustalenie norm policji, przeznaczonych dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa na tym terenie; 6) uznanie swobody handlu i zapewnienie jej na tym terenie w granicach traktatów międzynarodowych; 7) zakaz handlu bronią; 8) wyznaczenie odcinka wybrzeża, które zostałoby zajęte pokojowo przez Hiszpanję po zaprzestaniu działań wojennych.

Kpt. Cuning przedstawił w powyższej rozmowie następujące warunki Abd-el-Krima: autonomia administracyjna kraju Ryfenów, analogiczna do ustroju dominiów angielskich; uznanie suwerenności duchowej

sultana; pozwolenie na zorganizowanie armji; wolność handlu (polityka drzwi otwartych); tytuł emira dla Abd-el-Krima z Tetuanem, jako stolicą; przyznanie Hiszpanji obwodów Melili Centy i Larache z hinterlandem od 15 do 20 klm.; wyznaczenie specjalnej komisji zagranicznej dla wykreślenia granic między Ryfenami a częścią Marokka, znajdującego się pod protektoratem Francji. Warunki Abd-el-Krima są tego rodzaju, że zapytany o ich znaczenie cywilny komisarz francuski w Marokku, Steeg, odpowiedział, że aby je ocenić, trzeba by bardzo dokładnie je zbadać; ale stanowiła one bądź co bądź nowy krok, wobec którego zająć będą musiały odpowiednie stanowisko rządy francuski i hiszpański.

W każdym razie francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wyraża obawę, iż dostarczone przez Cuninga informacje nie są dość dokładne i są raczej opisaniem wrażeniami. (Kpt. Cuning jest angielskim dziennikarzem) odbieranemi w otoczeniu Abd-el-Krima, lecz nie stanowiącemi jego własnych poglądów i życzeń. Co z nich wynika, nie wiadomo, ale dotąd ani Hiszpanja, ani Francja nie czyniły żadnych kroków dyplomatycznych w tej sprawie, chociaż termin odpowiedzi, według Cuninga upłynął 12 grudnia.

Sowiety o swym stosunku do Ligi Narodów.

p) Z Moskwy donoszą: Na konferencji partji komunistycznej wygłosił Rykow dłuższe przemówienie, które powszechnie uważa się za oficjalny program rządu sowieckiego.

Ciekawe są ustępy tej mowy, dotyczące sprawy ewentualnego wstąpienia Rosji do Ligi Narodów i wogóle stosunków międzynarodowych.

Po zawarciu paktu lokarneńskiego — mówił m. innymi Rykow, — tylko dwa państwa — Anglia i Sowiety — zachowały niezależną linję polityczną. — Wszystkie zaś inne państwa uzależnione są w mniejszym lub większym stopniu, od bloku angielsko-amerykańskiego. Liga Narodów nie jest narzędziem pokoju, lecz narzędziem wojny oraz środkiem do uciemnienia narodów słabych. Wstąpienie Sowieców do Ligi Narodów oznaczałoby — zdaniem Rykova — polityczną kapitulację Sowieców na Wschodzie oraz bankructwo go-

spodarczo-ekonomiczne na Zachodzie. — Narody azjatyckie uważałyby nasz akces do Ligi Narodów za czyn zdrad wobec ożywiających te narodowości ruchów wyzwolenczych. W kwestjach ekonom. zaś musiałyby Sowiety podporządkować się uchwałom burżuazyjnej większości Ligi, zwłaszcza obecnie, kiedy w następstwie paktu lokarneńskiego odbyło się przegrupowanie państw pod egidą Anglii w kierunku wrogim wobec Sowieców.

Zaznaczając w końcu, że w razie wybuchu wojny Liga Narodów zawsze będzie uważała Sowiety za stronę napastniczą. Rykow kategorycznie oświadczył, że Rosja stanowczo do Ligi Narodów nie wstąpi, gdyż pod każdym względem nie leży to w jej interesie.

Mimo to — zakończył Rykow — Sowiety mogą obecnie liczyć na dłuższy okres pokoju zewnętrznego.

—000—

Dlaczego uniewinniono Steigera?

Żydzi „uniewinnili” swego spółwyznawcę.

Sędziowie przysięgli, którzy się powodują uczuciem.

Nie było to dla nas bynajmniej niespodzianką.

Wszystko to co się w ostatnich dniach, wskazywało

że Steiger musi być uniewinniony bo w przeciwnym wypadku przeciwko nam rozpetałaby się burza nienawiści całego wszechświatowego żydostwa.

Całe polskie żydostwo, a za nim żydostwo

bez mała całego globu ziemskiego prowadziło akcje w obronie Steigera. Potężna i rozgłoszona prasa będąca na usługach i w rękach żydów urabiała opinie Europy i Ameryki, w tym samym duchu w jakim pisały nasze polsko-żydowskie dzienniki. A więc, od razu postanowiono tezę niewinności Steigera, którego sprawa

jakoby była dziełem polskiego antysemityzmu, zmieniającego usiłnię do skompromitowania żydów polskich.

Sprawa Steigera oskarżonego o usiłowanie zamordowania nie miała charakteru właściwej rozprawy sądowej w którejby chodziło o wykazanie czy dany osobnik jest winny lub niewinny zarzucanego mu przestępstwa

lecz miała charakter kongresu w którym się zastanawiano nad sprawą czy jakiś przedstawiciel narodu żydowskiego był zdolny do wykonania zamachu

Od pierwszej chwili gdy rozeszła się wieść że sprawca zamachu na Prezydenta jest osobnik wyznania mojżeszowego nazwiskiem Steiger całe żydostwo zdecydowało że Steiger jest niewinny.

Wychodząc z tego założenia żydostwo całego świata prowadziło odpowiednia akcje do tego stopnia że nawet poseł do parlamentu niemieckiego

interpelował rząd niemiecki co ten ostatni zamierza uczynić ażeby nie dopuścić do skaranja Steigera.

Jak wiadomo rozegrał się już jeden proces we Lwowie, rzekomego sprawcy zamachu na Prezydenta niejakiego Pańczyszyna, na którego żydzi lwowscy za pośrednictwem przekupionego przez siebie ukraińca Mykietina wskazali jako na sprawcę zamachu. Jednakże sąd Pańczyszyna uniewinnił i skazał Mykietina na karę.

Gdy proces Steigera rozpoczął się po raz wtóry obrona wynalazła

już nie jednego Pańczyszyna, lecz cały szereg takich pańczyszynów

z których jeden się nazywał Rosołowski, drugi Olszański, itd. Tym razem sprawa była lepiej zaaranżowana

bo nikt nie potrzebował sprawców oskarżać lub denuncjować

lecz sprawcy sami dobrowolnie przyznawali się do winy, i przysięgając na wszystkie świętości zapewniali że każdy poszczególnie z nich jest

jedynym, faktycznym, autentycznym sprawcą — zamachu.

Ci uczciwi przestępcy pomimo całego bohaterstwa swego byli na tyle ostrożni, że składali swe zeznania poza granicami wpływów i sankcji polskich sądów. W ten sposób sobie śmiało każdy tego rodzaju bohater może się przyznać do zamordowania ze względów politycznych całego grosu ludzi a żadna odpowiedzialność nie będzie mu grozić!

Biedny emigrant nawet za niezbyt dużą ilość marek rentowych zapewne takiej uorzejmej propozycji nie odmówi.

Jeżeli nawet przypuścimy że zgodnie z wyrokiem sądowym Steiger w rzeczywistości jest niewinny to bynajmniej to nie dowodzi że żydzi przeprowadzając obronę Steigera działali w dobrej wierze i w dobrej sprawie. Żydzi bronili Steigera wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi środkami li tylko dlatego że Steiger był ich spółwyznawcą. Sprowadzenie szeregu fałszywych świadków do sprawy człowieka który rzekomo ma być niewinny musi sam przez się zachwiać wiarę w niewinność tego człowieka.

W chwili gdy piszemy te słowa, obróć

depeszy że Steiger został uniewinniony nie posiadamy żadnych innych szczegółów odnośnie motywów wyroku uniewinniającego.

Ze wyrok uniewinniający miał zapaść moglibyśmy przewidzieć czytając sprawozdanie z przebiegu, onegdajszego posiedzenia na którym przemawiał obrońca Steigera dr. Lowenstein znany z paskudnej sprawy ordynacji Rydzwińskiej, bowiem p. Lowenstein przeprowadził zaprzeczenie rządowi pruskiemu spuścizny po ks. Sułkowskich, ordynacji rydzwińskiej.

Jak podają pisma żydowskie podczas obrony, wygłoszonej przez dr. Lowensteina

całe audytorium (publiczność wyłącznie żydowska) obrońcy i sędziowie trybunału przysięgłych płakali. Płakał wreszcie sam mówca dr. Lowenstein, ten sam Lowenstein który był nieczuły na lzy katowanych dzieci z Wrzesni, gdy sprzedawał Prusakom polską ojcowiznę dwóch zaprzańców.

Na taki wyrok można było być przygotowanym, jeżeli na ławie sędziowskiej zasiadali historycy którzy na potetyczne przemówienie obrońcy reagują łzami.

O szkodliwości sądów przysięgłych w których niejednokrotnie zasiadają tępicy półanalfabeci

już niejednokrotnie pisaliśmy. Przysięgli przy wydawaniu wyroku nie

powodują się przepisami prawnymi lecz

uczuciem

a niejednokrotnie nawet sympatją.

Jakie wprost niewytłumaczone i nieoczekiwane wyroki mogą zapaść w sądzie przysięgłych dowodzi tego sprawa

morderców ulanów krakowskich lub niedawno toczącą się we lwowskim trybunale

sprawa Mangota mordercy dwu siostr. W obydwu sprawach mordercy zostali przez sąd przysięgłych

uwolnieni od odpowiedzialności. Wobec tego, że Steiger został uniewinniony teraz prokurator

powinien wyciągnąć odpowiednie konsekwencje

i powinien pociągnąć Pasternakównę i Loedlowa do odpowiedzialności za krzywoprzysięstwo.

Przecież obaj ci świadkowie z całą kategorycznoscia pod przysięgą zeznawali, że dziełi gdy Steiger rzucał bombe. Jeżeli sąd uniewinnił Steigera to znaczy że nie uwierzył zeznaniom dwóch zaprzańców świadków i wobec tego

winien ich teraz sędzić za krzywoprzysięstwo

Dalsze uwagi w tej dziwnej sprawie odkładamy do chwili gdy otrzymamy motyw wyroku jakimi kierował się trybunał przysięgłych

wydając swój

wyrok. sensacyjny

Burzenie soboru na placu Saskim w Warszawie.

DYLETANTYZM ROZBIÓRKOWY OKUPIONO WIELOTYSIĘCZNYMI STRATAMI.

Śródmieściem Warszawy, onegdaj około południa wstrząsnął potężny wybuch.

To kierownictwo rozbiórki soboru które znów dało znać o sobie, dynamitem burzyło południowy narożnik.

Tym razem dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków przy pomocy silnych oddziałów policji oczyszczono plac Saski z publiczności i rozpoczęto dzieło zniszczenia.

Kilkukilogramowy ładunek dynamitu ułożono w otworze, specjalnie wywierconym w murze, założono długi lont i zapalono. Kierownictwo rozbiórki poprzedzej ukryło się w ziemiankach.

Gdy iskra doszła do dynamitu — potężny wybuch targnął powietrzem. Południowy narożnik rozwalił się w gruzy, w ślad za nim padła ściana szczytowa od strony gmachu Sztabu Generalnego.

We wszystkich niemal domach na placu Saskim wyleciały szyby.

Najwięcej ucierpiały sklepy, gdzie wyleciały wielkie szyby.

Np. w firmie meblowej Stokowski Właduliński i S-ka, wyleciała szyba kryształowa wartości kilku tysięcy złotych.

W sklepie Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego w hotelu Europejskim wybuch poczynił straszne spustoszenia.

Wyleciała szyba wystawowa, raniąc kilku pracowników i niszcząc wystawione w oknie radioaparaty.

Blizsze sprawdzenie wykazało, że w sklepie popekały wszystkie lampy katodowe, używane do aparatów, wartości kilku tysięcy złotych.

Kierownicy rozbiórki w kilka minut po wybuchu odwiedzili poszkodowanych z wyrazami ubolewania i z obietnicami pokrycia strat.

Za straty te jednak w pewnej mierze ponoszą odpowiedzialność władze, które mimo poprzednich niefortunnych występów do morsłych pyrotechników pozwoliły na dalsze eksperymenty i dały im honorową osłonę.

Tragedja rodzinna.

KATOWANA PRZEZ MEŻA ŻONA POZBAWIŁA SIĘ ŻYCIA.

Wczoraj popołudniu realność przy ul. Janowskiej 77, we Lwowie była widownią tragicznych zająć pomiędzy małżonkami Konopackimi, właścicielami tego domu.

Franciszek Konopacki, z zawodu pensjonowany kolejarz, właściciel trzech realności, składu węgla i innych przedsiębiorstw od lat już żył źle ze swą żoną 45-letnią Marią, której posagowi cały swój majątek zawdzięczał. Tłem złego pożycia była zazdrość ze strony żony, zresztą uzasadniona zbytnią skłonnością męża do innych kobiet.

W stosunku do żony zachowywał się on brutalnie i często dotkliwie ją bił. Onegdaj dopiero powróciła Konopacka do domu z sanatorium Czerwonego Krzyża, gdzie przez dłuższy czas przebywała na skutek pobicia bykowcem przez męża, który jej zła

mał żebro.

Wczoraj około godziny 14-ej znowu doszło do szalonej awantury, gdyż żonie doniesiono, iż widziano go w towarzystwie jakiejś młodej kobiety. Znowu były wrzaski i bijatyka. Wreszcie przebrała się miara cierpliwości nieszczęśliwej kobiety. Wypila ona znaczną ilość „mikrofitu” to jest roztworu kwasu karbolowego używanego do okładów w wypadkach gruźlicy. Skutek był piorunujący. Wezwany dyżurny lekarz Pogotowia dr. Graf i dr. Durst nie wiele już mieli do działania. Po dwugodzinnym meczarniach nieszczęśliwa kobieta zakończyła życie.

Wypadek ten wywołał w całej okolicy wielkie wrażenie i współczucie dla nieszczęśliwej ofiary.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

Groźne pożary.

k) W dzierzawionym, przez Jabłowskięgo Stefana, folwarku Szownia gm. Suchowola pow. zamojskiego wybuchł pożar. Spłonęła doszczętnie obora oraz 10 sztuk bydła należące do służby. Straty wyrządzone, pożarem wynoszą 5.400 zł. A w szczytowi winne nieostrożne obchodzenie się z ogniem, co również było przyczyną pożaru w zabudowaniach Goławskiego Walerjana mieszkańca wsi Aleksandrów gr. Gołabki pow. łukowskiego. Płomienie strawiły stodołę, oborę oraz inwentarz martwy. Straty wynikłe wskutek pożaru wynoszą przeszło 6 tysięcy zł.

W porze nocnej, w tych dniach, omal że nie spłonęła fabryka wyrobów tkackich p.f. „Jan Malicki” w Siedlcach przy ul. Sienkiewicza nr. 43. Ogień w zarodku stłumiono. Zebrane poszlaki nasuwają przypuszczenia, że zbrodnicza ręka umyślnie zamierzała puścić z dymem fabrykę przedstawiającą wartość 82.000 zł. Władze policyjne prowadzą do chodzenie.

PIERŚCIEN POLIKRATESA.

(k) W oryginalny sposób powtórzyła się znana historia z pierścieniem Polikratesa we wsi, leżącej w pobliżu Krakowa. Oto przed rukiem wieśniaczka Anna Zawój chciała spędzić ze stawu swoje kaczki. Zbyt silny ruch ręki sprawił, że obrączka ślubna zsunęła się jej z palca i wpadła do stawu. Któż wyobraził sobie zdziwienie wieśniaczki, gdy zarżnawszy jedną z kaczek, znalazła w jej żołądku ów pierścienek złoty. Około tego pierścienka powstał rodzaj torebki, wytworzony z tkanki nabłonkowej. Wieśniaczka, od której w międzyczasie odwrócił się małżonek, upatruje w odnalezieniu obrączki niezawodny znak, że odzyska miłość męża.

BOLSZEWICKI HANDLARZ TRUPÓW.

§) W Leningu alias Petersburgu wykryto niezwykle nadużycia w jednej z klinik: Urzędnik, który miał czuwać nad grzebaniem zmarłych pacjentów, poprostu sprzedawał zwłoki instytutom anatomicznym lub studentom medycyny, ciągnąc z tego okazałe zyski. Oprócz tego kazał wykopać zwłoki już pogrzebane; by je również spieniężyć. Zbrodniarz stanie przed sadem.

NOWY ZASTĘP POLSKICH MISJONARZY WYJECHAŁ DO AFRYKI.

k) W Krakowie odbyła się wzruszająca uroczystość pożegnania misjonarzy z zakonu OO. Jezuitów, udających się do Rodezji północnej (Afryka). Po odmówieniu modlitw liturgicznych, przepisanych przed udaniem się w podróż i udzieleniu błogosławieństwa

Zabicie osławionego Kokosowa.

OSTATNI CZŁONEK BANDY RYSIA ZGINAŁ OD KULI.

Patrolując gminę Iyntupska, dwóch funkcjonariuszy P. P. z komendy w Świecianach, napotkało osobnika, który na ich widok począł uciekać w kierunku pobliskiego lasu.

W trakcie pogoni, gdy głosy wzywające do zatrzymania się nie odniosły skutku — funkcjonariusze oddali do uciekającego parę strzałów, rezultatem których było trafienie uciekającego.

Przy rewizji zwłok, okazało się, że zabity jest członkiem niedawno zlikwidowanej bandy osławionego Rysia, grasującej na terenie Wileńszczyzny. Zabity Kokosow jest ostatnim z bandy, którego policja długo poszukiwała. Przy zabitym znaleziono także legitymację członkowską Niezależnej Partii Chłopskiej, której Kokosow był podobno mężem zaufania na trzy gminy.

Polsko-czechosłowacka konwencja lotnicza.

§) Jak już wiadomo, polsko-czechosłowackie rokowania lotnicze, prowadzone ostatnio w Pradze, doprowadziły do uzgodnienia całego szeregu punktów zasadniczych odnośnie projektu umowy, mającej uregulować komunikację lotniczą przez terytorjum czechosłowackie, w komunikacji Polski z Wiedniem, oraz przez terytorjum polskie w komunikacji Czechosłowacji w kierunku na Odesę i Moskwę. Poza tem odnośna umowa lotnicza uregulować ma szereg kwestyj technicznych, w szczególności sprawę przewozu poczty, pomocy meteorologicznej, kwestie celne i paszportowe itp. Rokowania prowadzone były przez cały czas w duchu wybitnie pojedynczym i ostatecz

nie postąpiły tak dalece, iż doszło do opracowania projektu odnośnej umowy, w której jednak, co do paru mniej zasadniczych punktów, okazała się potrzeba zasięgnięcia instrukcji zainteresowanych rządów. Po zacytowaniu przez odnośne czynniki kompetentne, ostatnie przeszkody zawarcia umowy lotniczej zostaną uchylone. W rokowaniach prowadzonych w Pradze, ze strony polskiej uczestniczyli: delegat rządu, dyr. dep. Moskwa i prezes zarządu Polskiej Linii Lotniczej p. Wvgard w charakterze eksperta. Z ramienia poselstwa polskiego w Pradze, w rokowaniach brał udział charge d'affaires p. Karszo-Siedlewski.

Przenajśw. Sakramentem, O. Wiceprowincał poświęcił krzyże misjonarzy, wymowny symbol ich pracy i ofiary.

Polska prowincja OO. Jezuitów, wysyłająca na misję nowy zastęp pracowników w osobach O. Brunona Wolnika, O. Fr. Tomaszki, byłego superiora kościoła kolejowego w Nowym Sączu, oraz Braci: Boreckiego i Miśięga, składa nowy dowód katolickiej żywotności.

BESTJALSKIE ZAMORDOWANIE 2-CH POLAKÓW PRZEZ LITWINÓW.

(k) Jak nam donoszą, przed dwoma tygodniami Litwini zatrzymali 2-ch Polaków na granicy i odstawili ich do Koszedar. Z Koszedar mieli ich odprowadzić do Kowna, lecz po drodze słuch o nich zaginął. Jak się okazuje, eskorta wojskowa otrzymała rozkaz zamordowania ich po drodze za rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. Jest to znana śpiewka towarzysząca już nie jednokrotnie gwałtom i morderstwom litewskim w stosunku do Polaków.

NIEMIECKIE 10-MARKÓWKI RENTOWE

(k) Stowarzyszenie Kupców Polskich zwraca uwagę polskich posiadaczy 10-mar

kowych biletów rentowych niemieckich (bez wizerunku z data 1 listopada 1923 r.), iż bilety powyższe zostają wycofane z obiegu. Bilety te będą przyjmowane w kasach publicznych Rzeszy do 31-go grudnia 1925 roku, a do 30-go kwietnia 1926 roku przed kasy Banku Rzeszy. Po tym terminie powyższe bilety tracą wszelką wartość, jako też prawo do ich wymiany. Na miejsce wycofanych wejdą w obieg nowe bilety Banku Rentowego Rzeszy z data 7-go 1925 r. i wizerunkiem wiejskiej kobiety.

ZWOLNIENIE 40 TYSIECY ŻOŁNIERZY?

(k) Pisma notują pogłoskę, jakoby w najbliższych dniach miało nastąpić zwolnienie 40 tysięcy żołnierzy z szeregow armii. Zwolnieni żołnierze otrzymać mają bezterminowe urlopy. Odpowiednie zarządzenia zostały już podobno wydane.

Istnieje podobno również zamiar odroczenia wcielenia do szeregow poborowych rocznika 1904, którzy dotychczas nie zostali powołani do służby wojskowej.

Zarządzenia powyższe stoja w związku z redukcją budżetu Min. Spraw Wiosk.

JUR

Światła i cienie.

Kalinowski zadrzał

— Nie róbcie tego — odezwał się z prośbą w głosie

— A będziesz mnie słuchał?

Kalinowski zawahał się, lecz wyczytawszy groźbę w oczach Antoniego powiedział

— Dobrze wszystko zrobie co mi każecie, — to mówiąc Kalinowski pochylił głowę bardzo nisko, a w oczach zabłysły mu łzy

Może odezwało się w nim uczucie dla własnego dziecka, i obawiał się aby Zośka niespotkało jakiego niespodziewanego niebezpieczeństwa może poczuć cie własnej bezsilności wycisnęło mu łzy, a może lękał się policji...

Tymczasem Antoni nachylił się nad Kalinowskim

— Czego się martwiesz głupi — mówił uśmiechając się chytrze — zobaczysz człowieczku, że nie zadługo własnym powozem będziesz jeździć i chamy będą cie jaśnie panem nazywali.

Umilkł na chwilę i przyłożywszy swoje usta prawie że do ucha Kalinowskiego począł przed nim snuć plan działania, który doprowadzić miał Kalinowskiego do otrzymania mniemnego majątku Zośki

II

Trzy dni upłynęło od pogrzebu Kalinowskiego, w ciągu tego całego czasu rejent Siennicki nie pokazał się nawet na krótką chwilę w Kalinowie

Zośka pozostawszy sama po śmierci dziadka, przywiązała się odrazu do poczciwego siaruszka, który jej tak wiele serca okazał w czasie pogrzebu. To też z utęsknieniem oczekiwała na jego przybycie i za każdym najmniejszym ruchem zwracała głowę w stronę drzwi, myśląc, że idzie oczekiwany rejent Siennicki.

I teraz siedząc w gabinecie zmarłego Zośka nadstuchiwała czy nie usłyszy tętentu co zwiastowałyby mogło przyjazd Siennickiego

— Dlaczego nie przyjeżdża? — myślała — czy broń Boże zachorował?, a może zapomniał o mnie?

Spojrzała przez okno w głąb parku. Drzewa pozbawione liści, z wyciągniętymi ku niebu gołymi gałęziami wywierały na patrzącego przygnębiające wrażenie.

Zośka odwróciła oczy od tego posępnego obrazu i w tejże chwili usłyszała w sąsiednim pokoju głos Siennickiego

— Czy panienka jest w domu? — pytał się rejent

— Jest jest — odpowiadał Mateusz — a gdzie niby tam miała być,

Zośka zerwała się z fotela, na którym siedziała i podeszła szybko wielce uradowana do drzwi

— Jestem, panie rejencie — mówiła do wchodzącego Siennickiego, podając mu na powitanie obie ręce

Siennicki ujął jej ręce przyciągnął do siebie i pocałował w czoło

— Nie dobry pan jest — odezwała się Zośka, usadowiwszy Siennickiego w wygodnym fotelu —

— od trzech dni oczkuję na pana z wielką tęsknotą.

Tak mi przecież teraz smutno, — takam samotna do nikogo nawet nie mam słowa przemówić, myślałam, że mnie pan odwiedzi, a tymczasem pan o mnie zapomniał

— Nie zapomniałem — tłumaczył się Siennicki, — tylko przyjechać nie mogłem

— Dlaczego? — przerwała Zośka

— Bo mnie w domu nie było

— Wyjeżdżał pan? — spytała

— Tak Byłem w Warszawie

— W Warszawie — zdziwiła się

— Pewno pani zapomniała, że dziadek jej miał brata w Warszawie

— A! prawda — zawołała — teraz dopiero so bie przypomniałam; wszak mi pan już to mówił

— I odnalazł pan brata dziadka? — dopytywała się w dalszym ciągu

— Odnalazłem

— No i co? przyjedzie? — zawołała z wielką żywością, zrywając się z krzesła i zbliżając się do Siennickiego

— Przyjedzie, przyjedzie — powtórzył ze smutkiem w głosie Siennicki

— Dlaczego pan to takim dziwnym tonem mówi — rzekła Zośka — jak gdyby przyjazd brata mego dziadka miał spowodzić na mnie nieszczęście

Siennicki zamyślił się i po chwili powiedział wpatrując się badawczo w Zośkę

— Czy pani nigdy nie zastanawiała się nad tem, że majątek dziadka może w ręce je brata?

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zabrakło mu odwagi...

Zagadkowa kradzież cennych klejnotów.

§) Londyńskie władze bezpieczeństwa zajmują się od tygodnia niezwykle ciekawa sprawa tajemniczego zniknięcia klejnotów wartości przeszło 100 tysięcy funtów szterlingów. Właścicielka tych skarbów jest p. Blyth żona znanego przemysłowca i finansisty, który podczas ostatniego przesilenia gabinetowego odegrał bardzo poważną rolę.

Przed trzema miesiącami wybrała się jego małżonka do Kanady celem odwiedzenia krewnych i wracając, w obawie przed złodziejami oddała na przechowanie jednemu z urzędników okrętowych wszystkie kosztowności, zamknięte w specjalnych kasetkach. Najcenniejszy był bezsprzecznie wspólny naszyjnik, składający się z czterech sznurów różnorodnych pereł, oceniony przez znawców na 50 tysięcy funtów szterl. Aby utrudnić kradzież właścicielka posiadała świetną imitację wykonaną w najdrobniejszych nawet szczegółach na wzór prawdziwego, a ten fałszowany okaz, kapitalny wytwór sztuki jubilerskiej kosztował 5 tysięcy funtów szterlingów. Otóż w czasie drogi do Londynu miała go właśnie na sobie budząc powszechny zachwyt, a w dwa dni po przybyciu do domu, kiedy otworzyła pierwszą kasetkę, zauważyła z przerażeniem brak oryginalnego naszyjnika. Również kosztowności z innych kasetek znikły w niewyjaśniony sposób, gdyż zamki były specjalnie dorabiane i oprócz nich nikt nie posiadał drugiego kluczyka, a pudełka były zupełnie nienaruszone.

Zaalarmowana policja dała natychmiast znać o kradzieży władzom kanadyjskim, aby przeprowadziły na statku rewizję i zaarrestowały urzędnika, któremu p. Blyth oddała klejnoty na przechowanie. Wszelkie jednak poszukiwania okazały się nadaremne, gdyż rewizja nie dała żadnych rezultatów: to też areztowanego urzędnika musiano uwolnić dla braku dowodów. Zznał on, że po przybyciu do Londynu wydał 4 kasetki właścicielce w takim stanie w jakim je otrzymał i nie był zupełnie poinformowany o ich zawartości. Jego spokojne zachowanie się i uprzednia niekaralność zmusiły władze do wszczęcia poszukiwań w innym kierunku, stawiając je w trudnym położeniu, gdyż kradzież mogła równie dobrze nastąpić jeszcze przed wjazdem do Ameryki, lub też w domu, po powrocie z podróży. Wśród zdeponowanych rzeczy, znajdowały się w rękach wspomnianego urzędnika inne kosztowności a jednak zginęły tylko klejnoty p. Blyth, co dowodzi, że sprawca lub sprawcy byli doskonale poinformowani o ich wartości. Właścicielka miała na sobie biżuterię w dniu poprzedzającym wyjazd do Londynu, poczem zamknęła je do kasetek, nierozstając się ani na chwilę z kłuczykami. Tymczasem syn poszkodowanej Jan odbywający studia uniwersyteckie w Cambridge otrzymał anonimowe pismo powiadające go, że gdyby się zdecydował udać na główną pocztę w Londynie i spytał o list adresowany do Mr. Carruthers'a, spotkałaby go duża niespodzianka. Uważając to za żart, młodzieniec nie spieszył się bynajmniej z odebraniem listu i przez dłuższy czas nie zwracał uwagi na tak drobną sprawę. Dopiero wysoka nagroda ogłoszona w dziennikach przez matkę za odnalezienie klejnotów, lub ewentualnie wskazanie sprawcy kradzieży — zrodziła w nim podejrzenie, wobec czego odeśłał anonim do pewnego prywatnego biura wywiadowczego, które zajęło się poszukiwaniem zaginionych klejnotów, z polecenia rodziny. W towarzystwie detektywa ze Scotland Yardu udano się do nieodebranych listów, gdzie istotnie znaleziono pismo dla Mr. Carruthers'a. Była to właściwie wielka koperta w rodzaju tych, które służą do przesyłania próbek bez wartości i zawierała wewnątrz owinięte w sukno, poszukiwane klejnoty p. Blyth.

Władze bezpieczeństwa skonstatowały, że list leżał na poczcie od dłuższego czasu i nikt dotychczas się o niego nie pytał; przypuszczają zatem, że sprawca kradzieży wysłał klejnoty osobiście pod wymyślonym adresem, aby je spokojnie po przybyciu do Londynu odebrać. W ostatniej chwili musiało

mu jednak zabraknąć odwagi, więc zdecydował się ułatwić zwrócenie kosztowności przy pomocy anonimowego listu.

Obecnie kopertę oraz jej zawartość podano specjalnym badaniom daktyloskopijnym, celem skonstatowania, czy niema na klejnotach odcisków palców sprawcy kradzieży i umożliwić w ten sposób jego odkrycie. Otrzymane fotografie dają tylko dwa wyraźne odbicia, z których jedno odpowiada ręce właścicielki, natomiast drugie pochodzi prawdopodobnie z odcisków palca złodzieja. Na tem wszakże dotychczas śledztwo utknęło.

Nierozwiązana zagadka.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO PRIMADONNY.

§) Jak już doniosły depesze, popełniła samobójstwo primadonna opery berlińskiej, Rosjanka, Zinaida Juriewska w pierwszych dniach grudnia w pobliżu „diabelskiego mostu” na rzece Reiss w Szwajcarii. Zdarzenie to samo przez się, nie byłoby tak sensacyjnym, gdyby nie chodziło tu o znaną artystkę teatru maryjskiego w Rosji, primadonę opery berlińskiej, rosyjską emigrantkę, żonę pułkownika lejbgwardii semionowskiego pułku itd. Prócz tego dziwne samobójstwo miało miejsce przy moście, dobrze znanym z historii Rosji, tak zw. „czortów most”, gdzie to Suworów rozbił wojska francuskie, w warunkach niezwykle dla niego uciążliwych. — Powiedzieliby ktoś: Prosty przypadek. — Nie o to tu jednak chodzi: głównie niezwykłą sensacją budzi fakt iż dotychczas niewiadomo, czy artystka rzeczywiście skończyła samobójstwem czy też je symulowała? — Jeżeli tak — to w jakim celu?...

6. grudnia, rodzina Juriewoi w Dorpacie otrzymała list ze Szwajcarii z zawiadomieniem o smutnym wypadku. Już uprzednio zawiadomiony został mąż artystki w Berlinie. — Juriewa pochodzi z rodziny rosyjskiej, Leikinych. Wyszła za mąż za pułkownika lejbgwardii siemionowskiego pułku, G. A. Bremera. Współżycie obudwóch małżonków zaliczyć należy do najwzrószych w świecie. Wydostawszy się z Rosji, porażonej w tym czasie w otchłań rewolucji bolszewickiej, Juriewa wraz z mężem zamieszkała na stałe w Berlinie i zaangażowana została do opery. Pomiędzy mężem a żoną nie zachodziły nigdy nieporozumienia i kłótnie, żyli zgodnie jednako nienawidzili bolszewików i jednako lgnęli do kółka miejscowych monarchistów rosyjskich.

Dnia 1 grudnia Juriewa, za wiedzą męża wyjechała na kilka dni do Szwajcarii. Poczem pułkownik otrzymał list, w któ-

rym żona donosi iż zamierza popełnić samobójstwo.

Policja szwajcarska stwierdziła następujące szczegóły rzekomego samobójstwa: Artystka, przybyła do miasteczka Andermatt i zatrzymała się w hotelu „Zur Kronen”. W środę wyszła w górę sama i nie powróciła ani tego wieczora ani też nazajutrz. Zawiadomiona o fakcie policja przystąpiła natychmiast do badań. W okolicy mostu znaleziono futro artystki, poczem brzytwę, zaszczepkę i flaszkę z opium i morfiną. Wszelkie poszukiwania ciała zmarłej rzekomo Juriewej, spełzły na niczem. Policja szwajcarska twierdzi, że artystka popełniła samobójstwo, tymczasem wezwana do pomocy policja berlińska jest innego zdania. Kierownik kryminalnej policji w Berlinie, który osobiście ujął śledztwo w swe doświadczone ręce, wyklucza wszelką możliwość samobójstwa.

Zwłaszcza podejrzenie wzbudza w danym wypadku zbyt wielka ilość „corpus delicti” w postaci brzytwy, opium, morfiny... — gdyby artystka — twierdzi policjant — miała popełnić samobójstwo, to wystarczyłoby jej jedne ze znalezionych narzędzi samobójstwa. O tem, by po przecieciu sobie żył i zażyciu morfiny, czy opium, artystka o własnych siłach mogła się jeszcze dowlec do przepaści i rzucić w jej głębia — mowy być nie może. Przytem trup znikł bez śladu.

Poczęły więc krążyć pogłoski, że chodziło tu o symulację samobójstwa. Podobno Juriewa niezadowolona była z kontraktu jaki zawarła z berlińską operą i uciekła do Ameryki, inni twierdzą, że wyjechała do Włoch. Mówią też iż porzuciła męża dla kochanka, a z drugiej strony przypuszczają, że działała w ścisłym porozumieniu z mężem. — Zagadka nie jest jeszcze rozwiązana, ażeby ją rozwikłać przywołano najlepsze siły policji berlińskiej i szwajcarskiej.

Prześladowanie duchowieństwa w Rosji sowieckiej.

WZBURZENIE WŚRÓD LUDNOŚCI PRAWOSŁAWNEJ.

§) Według nadeszłych z Moskwy wiadomości, naczelny zarząd czerezwyczajki rozpoczął w ostatnich dniach gwałtowne prześladowanie wyższego duchowieństwa prawosławnego. W stolicy czerwonej zaarrestowano nagle przeszło 50 biskupów prawosławnych. Wszystkich wtrącono do więzień czerezwyczajki, a czeka ich tragiczny los. Wśród ludności prawosławnej panuje z tego powodu gwałtowne oburzenie i ogromna trwoga. Należy zaznaczyć, że prześladowanie duchowieństwa na prowincji rozpoczęło się jeszcze wcześniej, zwłaszcza o ile

chodzi o tych biskupów, którzy na niedawnym „soborze” wypowiedzieli się przeciw tzw. „żywej cerkwi”, popieranej przez Sowietów. Biskupi, chcąc się ratować przed terrorem, uciekli masowo do stolicy, uważając, że będą w bezpieczeństwie, znajdując się w Moskwie, w obliczu rządu centralnego, który niejednokrotnie oświadczył, iż zachowuje całkowitą neutralność w walce obywateli o wolność religijną. Obecnie „neutralność” ta doprowadziła biskupów do lochów czerezwyczajki.

Kraj, w którym koszule rosną na drzewach.

Na zboczach pasma górskiego Cerro Duido, ciągnącego się wzdłuż rzeki Orinoko, rośnie niezwykle drzewo, które krajowcy nazywają „drzewem koszulowym”. Drzewo, dochodzące od 40—50 stóp wysokości, nie od parady nosi swą oryginalną nazwę. Mianowicie Indianie, zamieszkujący te okolice, zdejmują z pnia drzewa koszulowego korę, a następnie wycinają drewno drzewa bardzo giętkie i mięsiste w ten sposób, że zacho-

wuje ono po wycięciu kształt okrągły. Następnie w owej koszuli robi się odpowiednie otwory, boki zszywa się i oto powstaje koszula a nawet suknia. Odzież ta ma tę zaletę, iż prócz trwałości odznacza się nieprzemakalnością. Na silnym słońcu odzież ta pęka i kruszeje tak, że trzeba ją od czasu do czasu zwilżać wodą lub smarować jakimś tłuszczem.

Złot sokolów w Pradze.

STADJON DLA 150.000 WIDZÓW I 31.000 ĆWICZACYCH.

§) Praga. (Ceps) Podobnie jak greckie olimpiady były narodowymi uroczystościami wszystkich Greków, na które przybywali Grecy nie tylko zamieszkali w granicach ojczyzny, ale i odległych koloniach, tak dla Czechosłowaków narodowym świętem jest złot sokolski, który w r., przyszedł odbędzie się w Pradze po raz ósmy. Na złot ten przybędą jednak nie tylko Czechosłowacy, i to z najodleglejszych części ziemi (z Ameryki zgłoszono przed kilkoma miesiącami 20.000 uczestników), ale także Jugosłowianie, którzy przybędzie na złot ten 6.000. Polacy, Rosjanie, żyjący na emigracji, luźnicy Serbowie i wiele gości z Bułgarii. VIII. wszech sokolski złot odbędzie się będzie w dniach 4, 6, lipca i główne punkty programu będą powtarzane, by setki tysięcy gości mogło im się przyjrzeć. Praskie gniazdo sokolskie liczy się z rekordowym uczestnictwem w zlocie przyszlórocznym i w tym celu przygotowuje rozbudowę złotych aren. Dla widzów zostaną ustawione 4 obszerne trybuny, zawierające miejsce dla 55.000 widzów. Prócz tego

wzdłuż barjery, odgraniczającej miejsce ćwiczebne, pozostawione zostanie miejsce dla 74.000 widzów, łączna pojemność stadionu wyniesie zatem 130.000 widzów. Prócz tego oddziały ćwiczących wyniosą 14.400 osób, dalej 120 członków orkiestry i 400 urządzających będzie na arenie obecnych. Razem więc 145.000 osób znajdujących się będzie równocześnie na lotnisku, nie licząc personelu w szatniach, jadalniach itd. By masy te mogły swobodnie wejść do stadionu, przedewszystkiem zaś szybko i bezpiecznie opróżnić go, potrzebnych będzie 184 wchodów.

Dla mężczyzn i kobiet, biorących udział w ćwiczeniach, których będzie około 31.000 wybudowanych zostanie 62 szatni, każda dla 500 osób, 96 lokali, w których udzielana będzie pierwsza pomoc, 2.046 metrów drewnianej rynny, z wodą do mycia, i td.

Przygotowaniami złotowymi zajmuje się żywo nie tylko Sokolstwo, lecz także cały naród czechosłowacki tak w kraju jak i za granicami, i cały świat gimnastyczny.

Karkołomny czyn zazdrosnej żony.

Z SIEKIERA PO GRZYMSIE DO PRACOWNI MEŻA.

§) Pan William Pengly, żyjący w mieście Columbus (stan. Ohio) jest zarazem najszczęśliwszym i najnieszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem. Na pierwszy epitet zasługuje, gdyż ma bardzo ładną i wierną żonkę, która jest do niego namiennie przywiązana, pomimo, że pan Pengly jest karkołomny, garbaty i brzydki.

Ta niezwykła miłość pani Pengly posuwa aż do szalonej zazdrości, która małżonkowi nieraz gorzko zatrąwa życie. Szpieguje go na każdym kroku, zwłaszcza, gdy ten po zostaje tylko ze swą asystentką, podstarzałą i brzydką miss Powdermann. Istna sowa w okularach. Pan Pengly jest bowiem chemikiem i pracuje nad pewnym wynalazkiem, który ma mu przynieść sławę i miliony.

Te godziny, spędzone w laboratorium sam na sam z panną Powdermann, były istną meką dla zazdrosnej żony, która nieraz wyprawiała mężowi olbrzymie awantu-

ry. Wreszcie onegdaj Pengly, bliższy już sprycyzowania swego wynalazku, nie przyszedł na noc do wspólnej sypialni. Zrozpaczona połowica powzięła ścisłe szalone postanowienie: Chwywszy siekiere, w nocy przez okno wyszła na wąski grzyms i trzymając się rękami muru, doszła do okna pracowni męża, które rozbiła jednym uderzeniem siekiery.

Uczony przeraził się tak, że epruwetka, zawierająca cenną mieszaninę, owoc długich trudów, wypadła mu z rąk i rozbiła się. Wynalazek przepadł! Rozłoszczony garbus podał niezwłocznie o rozwód. Sędzia zdołał jednak oboje małżonków pogodzić, a pani Pengly święcie przyrzekła, że już nigdy nie spróbuje karkołomnej eskapady z siekiery. Pan Pengly zaś zabrał się cierpliwie do ponownego kombinowania swego wynalazku.

Uczony przeraził się tak, że epruwetka, zawierająca cenną mieszaninę, owoc długich trudów, wypadła mu z rąk i rozbiła się. Wynalazek przepadł! Rozłoszczony garbus podał niezwłocznie o rozwód. Sędzia zdołał jednak oboje małżonków pogodzić, a pani Pengly święcie przyrzekła, że już nigdy nie spróbuje karkołomnej eskapady z siekiery. Pan Pengly zaś zabrał się cierpliwie do ponownego kombinowania swego wynalazku.

A człowiek? Wydzieliny niektóre jak odrenalina lub kwasy żółciowe mają również własności trujące znajdując się jednak w danym organizmie niejako zamknięte i nie dochodzą na zewnątrz. I dlatego człowiek nie jest istotą trującą (może jednak zatruci komuś życie). Niewiadomo też i wie dza przyrodnicza nam tego nie tłumaczy czy istnienie i stosowanie jądów jest urządzeniem celowym czy też przypadkowym wynikiem budowy anatomicznej narządów produkujących jady...

Tajemnice trucizn i jądów.

CZY CZŁOWIEK DZIAŁA TRUJĄCO?

§) Współczesna wiedza przyrodnicza tłumaczy nam wiele ciekawych zjawisk z życia roślin i zwierząt z dziedziny przystosowania się do warunków bytu lecz nie wyjaśnia wielu ciekawych faktów z zakresu celowości poszczególnych narządów i urządzeń danego organizmu. Teoria przyczynowości nie wyjaśnia w jaki sposób tworzą kwiaty urządzenie dla pszczoł lub gdzie leży genyza urządzeń i powstawanie narządów, które obojętne dla naszego organizmu działają w wysokim stopniu trująco na inne. Klasycznym przykładem na powyższe fakty są jady zwierzęce. Badanie ich utrudnia ta okoliczność, że jadowitość ich jest względna i zmienia się zależnie od wysokości dawki i organizmu, na który działa. I tak niektóre jady w małych ilościach mają zastosowanie lecznicze. Jad zawarty w żądłach pszczoł działa korzystnie na reumatyzm. Jad węzowy podobno leczy epilepsję,

teżec i trąd. Jak swoistem i indywidualnie różnym jest działanie jądów motyli nie reagują na kwas pruski jak wiadomo jedną z najsilniejszych trucizn. W jadach węzowych wykryto ferment rozpuszczający białko i stwierdzono, że jad zabójczo działający na inne zwierzęta — służy danemu węzowi jako sok trawienny a więc bezwzględnie do życia potrzebny.

A człowiek? Wydzieliny niektóre jak odrenalina lub kwasy żółciowe mają również własności trujące znajdując się jednak w danym organizmie niejako zamknięte i nie dochodzą na zewnątrz. I dlatego człowiek nie jest istotą trującą (może jednak zatruci komuś życie). Niewiadomo też i wie dza przyrodnicza nam tego nie tłumaczy czy istnienie i stosowanie jądów jest urządzeniem celowym czy też przypadkowym wynikiem budowy anatomicznej narządów produkujących jady...

Walka z wyzyskiem derwiszów.

ZAMKNIECIE KLASZTORÓW TURECKICH.

§) Z powodu rozporządzenia Mustafa Kemala Paszy o zamknięciu wszystkich klasztorów, mauzoleów (tekkes i turbes) tureckich i o zakazie noszenia sukni duchownej przez osoby nie mające ze stanem duchownym nic wspólnego, opowiadają sobie w Konstantynopolu następującą anegdotkę:

Przed laty pewien derwisz udał się w pielgrzymkę do świętych miast, a Szeik nauczyciel jego podarował mu na drogę osiołka. W drodze na skutek niewygód i niedostatku biedny kłapouch zakończył życie. Derwisz zakopał go przy drodze, usypał na

grobek, a głosząc przechodniom, że w świecie usypanym groble leży towarzyszy jego pielgrzymki, zdołał zbierać od pobożnych dość pieniędzy, by z czasem wystawić mauzoleum (Turbe).

Mianował się sam strażnikiem nowo powstałego miejsca świętego i naturalnie nie małe ciągnął z tego zyski. Z czasem turbe stało się słynnym miejscem pielgrzymek, do którego nie wiedząc nic o jego pochodzeniu ściągali i ów szeik, który derwisza obdarował osłem na drogę. Poznawszy swego ucznia, zapytał, jakie w turbie leżą kości, bo

nigdy nie słyszał o świętobliwym mezu, który ryby żył w tych okolicach. Derwisz się zmieszał, ale w końcu się przyznał, że turbe kryje kości osła. Jakież było jego zdumienie, gdy się dowiedział, że turbe, w której stróżował jego nauczyciel, stoi nad śmiertelnymi szczątkami... wspomnianego osła.

Jeżeli historyjka ta niema historycznych podstaw, jest tylko jedna z wielu, jakie krąży o derwiszach, których pomawiają o profanację, łamanie przepisów Koranu, o oddawanie się, pod pozorem religijnych aktów, rozpucie i okropnościom, w milczących murach rozmaitych tekke. Szereg profesorów podczas powstania Kurdów, wykażał, że tekke były ośrodkami fanatycznych stowarzyszeń, że szejkwie domagali się dla siebie czci, należnej tylko Bogu, przypisywali sobie boskie zalety i korzystaliby w wpływów na łatwowiernych i na pół dzikich wyznawców, by używać ich do zaspokojenia politycznych ambicji. Mustafa Kemal Pasza z charakterystyczną sobie odwagą podpisał wyrok zagłady na tekke, „zabytki ciemnoty”. W mowie swojej z 30 sierpnia, wygłoszonej w Kastamonu, oświadczył, że kraj cywilizowany, jakim jest obecnie Turcja, nie ma użytku dla osób ciasnego umysłu, obrażających sobie, że jedynym szczęściem moralnym i materialnym jest opieka szejków. Republika turecka nie może być krajem adeptów szejków, derwiszów i innych. Dalszem turbe było zniesienie tytułów i specjalnych strojów szejków, derwiszów i członków różnych sekt i ustawa ściśle określająca te osoby, które mają prawo do tytułu i stroju ulemy. Przyszedł więc koniec na Mewlewi, Bektaszi, Rufaj i wszystkie inne kongregacje, które swojimi kapeluszkami, po dobnem do głów cukru, wyciem tańczeniem wykrętami i konwulsyjnymi ruchami budzili podziw turystów, a pisarzom dostarczały tematu do malowniczych opisów.

Zmierzech psa policyjnego.

§) Ostatnie dwa dziesięciolecia stały pod znakiem — psa policyjnego, jeśli chodzi o kryminologię. Zachwytem nie było końca! Pies policyjny, to miał ten Sherlock Holmes niezawodny, któremu wystarczy ślad najdrobniejszy zbrodniarza, a dojdzie już niby po nici do kłębka.

Tymczasem praktyka okazała i okazuje ciągle coś przeciwnego pierwotnym nadziejom i „sukcesom”. Okazało się, że pies policyjny w najrzadszych tylko wypadkach może oddać sprawie śledzenia zbrodni istotnie rzetelne usługi! Oddaje je tylko wtenczas, gdy warunki są zupełnie uproszczone jeżeli np. na miejs. zbrod. przyjdzie się wnet po spełnieniu jej i jeżeli ślad jest tylko jeden, jeżeli nikt go nie zatarał, albo nie porzucił nowymi śladami.

W takich bowiem wypadkach pies na 90 kilka wypadków na 100 zmyli trop, pójdzie za pierwszym jaki poprowadzi go w bok.

Pies policyjny nie zastąpi Sherlocka Holmesa! Stwierdzono to obecnie „naukowo” eksperymentalnie. Tak np. w Berlinie spisano 4 protokoły w sprawie użycia psów w służbie kryminalnej. Protokoły te rozwiewają legendę o pożytku psa w służbie policyjnej i niemożności zastąpienia go.

Leczenie wysokiego ciśnienia krwi.

§) Z Kanady nadchodzi znów wiadomość o doniosłym wynalazku w zakresie lecznictwa, wynalazku, który może mieć skutki tak zbawienne, jak wynalazek insuliny.

Mianowicie, donoszą do londyńskiego „Timesa” z Toronto, że w tamtejszej Akademii lekarskiej dr. W.J. Mac Donald, chirurg szpitala św. Katarzyny, zdawał sprawę z siedmiomiesięcznych, usilnych prac w laboratorium uniwersytetu w Toronto nad oczyszczeniem i ujednostajnieniem wyciągu watroby mającego przeciwdziałać nadmiernemu ciśnieniu krwi w naczyniach krwionośnych.

Badania w tej sprawie rozpoczęli w styczniu 1924 r. profesorowie fizjologii i biochemii w uniwersytecie miasta London, w prowincji Ontario: dr. A.A. James i dr. N.B. Laughton, a badania te prowadzi obecnie dalej z wybitnym skutkiem wspomniany dr. J.W. Mac Donald. Zapewne więc ludzkość otrzyma wkrótce nowe, zbawienne lekarstwo.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Egzekwowanie podatków.

NIKŁE WYNIKI AKCJI EGZEKUCYJNEJ

(—) Kryzys gospodarczy spowodował, że wielka ilość zakładów wytwórczych nie jest w stanie uiścić zaległych podatków. Niewpłacenie w terminie powoduje uciążliwe kary za zwłokę i bardzo często, a dziś coraz częściej, prowadzi do egzekucji. Liczba ich w Polsce z miesiąca na miesiąc wzrasta. Świadczą o tem dane za pierwsze dziewięć miesięcy b.r. we wszystkich izbach skarbowych z wyjątkiem Wielkopolskiej i Śląskiej gdzie akcją egzekucyjną prowadzi samorządy.

Liczba sekwestratorów, która wynosiła w styczniu 689 osób, wzrosła we wrześniu do 866. Ilość uskuteczonych zajęć z 22.424 w styczniu podniosła się do 61.820 we wrześniu, ogółem w tym czasie uskuteczono 456.762 zajęć. Licytacji dokonano 5.172 z czego na poszczególne miesiące od stycznia do września wypada 214, 366.307, 411.803, 577.743, 643.1108. Ilość pozycji przymusowo ściągniętych wyniosła w okresie dziewięciu miesięcy 790.979 (najmniej w styczniu 69.284, najwięcej w kwietniu, maju i wrześniu po 102 tysiące). Natomiast ilość pozycji, wypłaconych dobrowolnie wyniosła tylko 213.863.

Ogólna kwota wpływów podatkowych z tegoż terytorjum i w tym samym czasie wyniosła 247 miljn zł. z czego najwięcej dał kwiecień 36.6 miljn. zł. a najmniej luty. — 19, gdy wrzesień 24 miljn. zł. Ogólna suma należności państwowych, pobranych przez sekwestratorów wyniosła 41 miljn. t.j. 17 procent ogólnej kwoty wpływów. Same jednak należności w podatkach bezpośrednich wyniosły 31.5 miljn. zł. t.j. 13 procent. różnica zatem poszła na kary za zwłokę odsetki za odroczenia i koszty egzekucyjne. Ostatnie wyniosły 2 miljony, a odsetki i kary 4 miljn. Koszty utrzymania poborców wyniosły 1.580 tys. zł. t.j. 76 proc. sumy kosztów egzekucyjnych.

Różnicę w napieciu akcji egzekucyjnej są widoczne z porównania roku bieżącego z rokiem ubiegłym. Należy jednak pamiętać, że cyfry z roku 1925 obejmują tylko 9 miesięcy, a więc dla utrzymania dokładniejszego obrazu należałoby je zwiększyć o 30 proc. a nawet mniej, ze względu na odroczenia. Dane w tysiącach zł.

	1924	1925
Ilość licytacji	1.085	5.172
Pozycje przymusowo ściagn.	2.209.460	790.979
Pozycje wpłac. dobrowolnie	846.608	213.863
Ogólna kwota wpływów	383.530.174	247.329.880
Pobrane przez poborców:		
1. podatki bezpośrednie	39.148	31.554
2. odsetki i kary	4.531	4.202

3. koszty egzekucyjne	2.391	2.073
4. inne należności	5.477	3.940
razem	51.547	40.960
Koszty utrzymania sekwestr.	1.798	1.580

Z powyższych danych widzimy, że pomimo pięciokrotnego wzrostu ilości licytacji, rok bieżący dał efekt gospodarczy nie o wiele odmienny od roku ubiegłego, chociaż egzekucje w tym roku wystąpiły ze szczególną siłą. Już z tego mogą władze rządowe wnioskować, że obciążenie obecne jest zbyt wygórowane, kiedy nawet drogą licytacji nie można wiele ze społeczeństwa wycisnąć.

Największą ilość uskuteczonych zajęć wypadła w izbie lwowskiej (162 tys.) najmniejsza w pomorskiej (2,3 tys.) z ogólnej sumy 457 tys. (Licytacji dokonała najwięcej izba lubelska (1092), najmniej krakowska (66). Przymusowo ściągnięto najwięcej w izbie lwowskiej (236 tys.)

Wpłynęły z egzekucji najwięcej w izbie warszawskiej (3 milj.) i lwowskiej (7,8 milj.) najmniej w wołyńskiej (894 tys.) i pomorskiej (990).

Najtańsza administracja egzekucyjna, czyli inaczej najmniejsze koszty utrzymania sekwestratorów są w izbie pomorskiej (27 tys.) gdy w lwowskiej — 523 tys. warszawskiej — 226 i krakowskiej — 169. Absolutne cyfry kosztów utrzymania poborców mniej jednak orientują. Bardzo natomiast ciekawy jest stosunek procentowy sumy kosztów utrzymania do sumy kosztów egzekucyjnych, który wynosił w izbach: białostockiej — 65 proc., kieleckiej — 68 proc. krakowskiej — 135 proc., lubelskiej — 69 proc., lwowskiej — 151 proc. łódzkiej — 43 proc., poleskiej — 55 proc., pomorskiej — 42 proc., warszawskiej — 39 proc., wileńskiej — 45 proc. i wołyńskiej — 119 proc. ogółem 76 proc.

Z tego wynika, że tylko w izbach lwowskiej, krakowskiej i wołyńskiej koszty egzekucyjne nie przekrywają utrzymania poborców, który to niedobór pokrywa państwo, a właściwie obywatele z podatków. We wszystkich innych izbach wynik poboru egzekucji jest większy od utrzymania poborców, a zatem państwo zarabia na czysto. Oczywiście zarobek taki jest wysoce niewłaściwy i winien być zniesiony, gdyż stanowi faktycznie podatek ukryty, na żadnym nie oparty przepisie. Ogólne wyniki akcji egzekucyjnej są tak nikłe, w porównaniu z ogólnymi wpływami skarbu, że bez straty tego ostatniego suma, którą otrzymuje się z egzekucji może być rozłożona na raty, przez co uniknie się tak częstego marnotrawstwa majątku obywateli.

Eksport zboża do Belgii.

(—) Ze względu na znaczny import zboża i siemienia lnianego do Belgii, uważa się eksporter, polskich należałoby polecić możliwość eksportu polskiego żyta, jęczmienia siemienia lnianego. Produkt polski nie ustępuje produktowi krajów konkurencyjnych i może znaleźć zbyt w Belgii. Produkcja, konsumpcja i import poszczególnych rodzajów zboża przedstawia się w Belgii następująco: Konsumpcja roczna bezpośrednia pszenicy wynosi w Belgii od 1.150.000 do 1.350.000 tonn, zaś ogólna konsumpcja pszenicy t.j. konsumpcja bezpośrednia i konsumpcja przez młynarstwo wynosi rocznie od 1.400.000 tonn do 1.500.000 tonn. Ze zbiorów własnych ma Belgia rocznie od 300.000 do 400.000 tonn. Wobec tego Belgia musi importować rocznie od 1.000.000 do 1.200.000 tonn przeważnie z Argentyny, Kanady i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Żyta zbiera Belgia rocznie około 500.000 tonn, co prawie wystarcza dla jej potrzeb wewnętrznych, które wynoszą 550 tys. tonn. rednakże import roczny wynosi przeciętnie przeszło 50.000 tonn, a to z tej

racji, że Belgia eksportuje rocznie około 3.000 tonn. Importowano żyta w 1924 roku z następujących krajów: Rosji—16.807 tonn, St. Zjednoczonych—11.550, Argentyny — 6.924, Holandji—5.031, Polski — 4.890, Rumunii — 4.489, Kanady — 1.517, Anglii — 8.66 Francji — 569, innych krajów — 876 tonn. W 1925 roku import żyta odbywa się mniej więcej w tym samym stosunku, jak w 1924 r. Belgia zbiera rocznie około 580.000 tonn owsa, co zaspakaja grds potrzeb krajowych. Import owsa jest stosunkowo nie duży i pochodzi przeważnie z Argentyny. Produkcja jęczmienia wynosi w Belgii około 85.000 tonn rocznie. Wobec znacznej fabrykacji piwa — produkcja krajowa nie wystarcza i Belgia musi importować corocznie stosunkowo poważne ilości jęczmienia. Jęczmień przybywa przeważnie ze Stanów Zjednoczonych, Ameryki i Argentyny. Równie w dość poważnych ilościach importuje Belgia z zagranicy siemię lniane, którego głównymi importerami są Argentyna i państwa Bałtyckie.

Dostawy przemysłowe dla armji.

ZMIENIĆ NIEOSTROŻNĄ POLITYKĘ, RUJNUJĄCĄ PRZEMYSŁ KRAJOWY.

(—) Sfery gospodarcze wyrażają życzenia, że nowy rząd powinien niezwłocznie uregulować sumy należne przemysłowi za dokonane w swoim czasie dostawy dla armji. Kasy skarbowe od kilku miesięcy wcale nie płacą na poczet tych należności. Jak już niejednokrotnie prasa wspominała, takie ignorowanie interesów naszego życia gospodarczego ma ten skutek, że na większe wytwórnie krajowe redukuje

tysiące robotników i są w przededniu zupełnego przerwania pracy. Jeżeli rząd nie zmieni swej krótkowzrocznej taktyki w stosunku do przemysłu prywatnego, pracującego na potrzeby armji i instytucyj rządowych to może to mieć dla kraju jaknajgorsze następstwa. Przedewszystkiem zainteresowane fabryki nie otrzymując należności od rządu, nie są w stanie wypłacać regularnie robocizny, co potę

guje ferment wśród mas robotniczych. Fabryki te nie mogą regulować swoich zobowiązań wobec licznych dostawców krajowych i zagranicznych, którzy zrażają się niepunctualnością ze strony polskiego przemysłu i rozpuszczają zagranicą jaknajszkodliwsze pogłoski o stosunkach w Polsce. Można by tutaj przytoczyć dziesiątki faktów świadczących o szkodliwych dla państwa następstwach przetrzymywania należności przedsiębiorstw prywatnych, co w opinji zagranicznej równoznaczne jest z niewypłacalnością państwa.

Nie możemy kontynuować w dalszym ciągu tej nieostrożnej polityki, która rujnuje do reszty przemysł krajowy, a z drugiej strony podkopuje opinię Polski zagranicą. Dlatego też w preliminarzu budżetowym za I kwartał 1926 i w budżecie na bieżący miesiąc powinny być uwzględnione bez żadnych ograniczeń sumy, należne naszemu przemysłowi za dostawy dokonane dla armji i instytucyj rządowych. Należy podkreślić, że pewne ugrupowania sejmowe zajęły się tą sprawą, która w ogólnym interesie powinna być najszybciej załatwiona.

Jednocześnie liczą się w kołach sejmowych a koniecznością rewizji stosunku rządu do t. zw. przedsiębiorstw państwowych, zwłaszcza do C. Z. W. W. („Centralny Zarząd Wytwórni Wojskowych“). Wytwórnie wojskowe pochłonięły miljonowe sumy, zaangażowały się w kosztowną akcję budowlaną, natomiast nie uruchomiły jeszcze masowej produkcji materiału wojskowego. Materiał ten dostarczany jest obecnie we wszelkich ilościach i punctualnie przez duże fabryki prywatne. Przemysł wojenny prywatny zdał najlepszy egzamin tak, że dzisiaj liczą się z koniecznością likwidacji kosztownych wytwórni wojskowych, które bezwiednie paraliżują rozwój tej gałęzi przemysłu.

Przykładem szkodliwości ingerencji rządowej służyć mogą „Starachowice“, które zobowiązały się umową zawartą w 1920 roku, uruchomić w ciągu 2 lat fabrykę amunicji. Fabryki tej nie uruchomiono dotychczas pomimo, że rząd zapłacił „Starachowicom“ tytułem zaliczki 7 milionów złotych, poczem za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego przejął większość akcji „Starachowic“, wpłacając dalsze 6 milionów złotych. „Starachowice“ mimo otrzymania tych sum, nie ujawniały żadnej aktywności. Nie pomogły dalsze 5.000.000—6.000.000 zł. Niewiadomo, czy fabryka ruszy w r. 1926, pomimo otrzymania od rządu tytułem zaliczek itp. 19.000.000 złotych.

W związku z tem dowiadujemy się, że zamówienia rządowe w r. 1926 będą powierzane wyłącznie takim wytwórniom prywatnym, które gwarantują wysoką i solidną produkcję i wywiązały się bez zarzutu z dotychczasowych zobowiązań wobec rządu. Jak z tego wynika, ani bezpłodne C. Z. W. W., ani „Starachowice“ nie będą mogły liczyć na żadne poparcie rządu.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

(—) „8-uhr Abendblatt“ stwierdza, że liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła o obecnie do 120.000 t. i. o 18.000 w ciągu ostatniego tygodnia. Z osódr tej ostatniej liczby wypadła 13.000 na robotników wykwalifikowanych i urzędników. „Agencja Wolffa“ w depeszy przesłanej do pism zwraca uwagę, iż ostatni wzrost bezrobocia dwukrotnie prawie przekracza przeciętną liczbę wzrostu bezrobocia z ostatnich tygodni, która wynosiła 10.000 ludzi.

BEZROBOCIE NA GÓRNYM ŚLASKU.

(—) W poprzednim tygodniu liczba bezrobotnych wzrosła do 64 tys. ludzi. Stan bezrobotnych przedstawia się następująco: Katowice 22 tys., Królewska Huta 9 tys., Rybnik 11.500, Świątobłowice 7.400, Pszczyzna 7.300.

SYTUACJA W PRZEMYSLE ŻYRARDOWSKIM.

(—) Sytuacja w żyrdowskim przemysle włókienniczym ostatnimi czasy poważniejszym zmianom nie uległa.

W dalszym ciągu daje się zauważyć ży pełny brak kupujących, co powoduje redukcje dni pracy.

I tak w jednych działach fabrykacji prace ograniczono do 3-ch dni w tygodniu w innych zaś do 2.

Redukcji personelu pracującego, wbrew obiegującym pogłoskom dotychczas nie stosowano.

ZYGZAKI

Obrona Steigera.

Radość wielka w Izraelu,
Płynie wieść na wszystkie strony,
Ze bohater narodowy,
Steiger, jest uniewinniony.

Ciesz się więc Srule, Icki,
Ze już sprawa jest skończona
Bo już pono bardzo drogo
Kosztowała ich obrona.

Nazbyt dużo było sprawców
Co przyznali się do winy
To nie fraszka, gdy w dodatku
To są chciwe brzydkie syny.

Z sprawy tej jest morał taki:
Kto przestępstwa będzie sprawcą
Może liczyć na obronę
Gdy jest żydów spółwyznawcą.

—o—

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek 18 grudnia, Gracjana.
Czytelnia Tow. Prziaciół Francji.
Piotrkowska 10² (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radjofon



(Park im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 23 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Dzwonek alarmowy”
Teatr Popularny „Pan podprefekt. to ja”
Kino Luna „Jeden z 36-ciu”
Kino Casino „Galganiarz paryski”
Kino Reduta „Luksusowe kobiety”
Kino Odeon „Pat i Patachon”
Kino Spółdzielni Prac. Państw. „Marynarz
wbrew woli”
Kino Dom Ludowy „Królowa spadochronu”
Kino Resursa „Franciszka śpiewaczka Hiszpańki”
Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelungi II

—o—

Wiadomości bieżące

— Portrety w sali Rady miejskiej.

W pierwszych dniach stycznia mają być zawieszony w sali rady miejskiej portrety trzech pierwszych prezydentów miasta: Skulskiego, Rzewskiego i Cynarskiego oraz trzech pierwszych prezydentów rady miejskiej: Sułowskiego, Remiszewskiego i Fichny. Portrety te pędził p. du Laurdens mają być wykonane niebawem.

— Poświęcenie miejskich Ochron—Przedszkoli.

W sobotę, dnia 19 grudnia rb. odbędzie się poświęcenie dwóch otwartych w bieżącym roku szkolnym nowych Ochron—Przedszkoli przy ul. Srebrzyńskiej 17 oraz przy ul. Wileńskiej 44 (na Karolewie). Aktu poświęcenia Ochron—Przedszkoli dokona J. E. Ks. Biskup W. Tymieniecki.

— Z Komitetu Budowy Pomnika T. Kościuszki w Łodzi.

W dniu 16 bm. pod przewodnictwem ławnika Wydziału Budownictwa K. Folkierskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego budowy pomnika Tadeusza Kościuszki. Na posiedzeniu tem ustalono, że sąd konkursowy odbędzie się dnia 4 stycznia 1926 roku.

Większość prac na konkurs została już nadesłana i znajduje się w Miejskiej Galerii Sztuki w parku im. H. Sienkiewicza.

— Zamknięcie większych fabryk.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, w najbliższych dniach zostaną zamknięte fabryki

Rozdawnictwo żywności dla bezrobotnych fizycznych rozpoczęło się.

PRACOWNICY UMYSŁOWI JESZCZE ZACZEKAJĄ.

W dniu 16 bm. rozpoczęło wydawanie talonów żywnościowych dla bezrobotnych fizycznych. Pracownicy umysłowi narazie z racji żywnościowych nie korzystają.

Racje żywnościowe na zasadzie talonów, otrzymanych z biur bezrobotni otrzymać mogą w następujących sklepach miejskich i kooperatywach.

SKLEPY MIEJSKIE:

Narutowicza 42, Piotrkowska 273, Targowa 38, Kopernika 19, Franciszkańska 15, Aleksandrowska 28.

ADRESY SKLEPÓW POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W ŁODZI:

Piotrkowska 292, Rzgowska 59, Szosa Pabjanicka, Przędzalniana 91, Zamenhofska 19, Gubernatorska 36, Radwańska 43, Lipowa 63, Napiórkowskiego 77, Senatorska 16, Dąbrowska 12, Rzgowska 101, Kilińskiego 160, Wólczańska 139, Bazarna 1, Kałna 50, Ogrodowa 26, Wiznera 12, Zawiszy 11, Aleksandrowska 136, Waryńskiego 5, Drewnowska 48, Rybna 15, Konstantynowska 51, Lipowa 4, Plac Dąbrowskiego 3, Kilińskiego 117, Pomorska 59, Srebrzyńska 83, Przędzalniana 31, Brzezińska 41, Pomorska 99, Targowa 19, Kilińskiego 26.

WIDZEWSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCZA:

Rokicińska 109, Rokicińska 145, Magistracka 4,

Grzybowa 1, Pograniczna 62, Pomorska 123, Złota 7, Targowa 23.

KOOPERATYWA „DZWIGNIA“:

Wacława 9, Kilińskiego 225, Przędzalniana 88, Emilji 52, Miedziana 11, Główna 40, Brzezińska 1.

KOOPERATYWA „WISŁA“:

Rokicińska 85, Rokicińska 37, Rokicińska 20, Wodna 24.

KOOPERATYWA „POSIEW“:

Przejazd 34, Piotrkowska 215, Brzezińska 51, Franciszkańska 58.

KOOPERATYWA „MŁOT“:

Zgierska 15, Cegielniana 66, Cmentarna 3, Pieprzowa 15, Zachodnia 62.

KOOPERATYWA „NASZE WYZWOLENIE“:

Południowa 11, Kilińskiego 39, Brzezińska 53, Gdańska 85.

Według wydawanych talonów samotni otrzymują: mąki pszennej — 7 klg., mąki żytniej — 3 klg., kaszy — 3 klg., i grochu — 2 klg. Utrzymujący rodzinę: mąki pszennej — 17 klg., mąki żytniej — 8 klg., kaszy — 7 klg. i grochu — 4 klg. Prócz tego po dniu 21 grudnia na drugi talon utrzymujący rodzinę: kaszy — 8 klg., grochu — 4 klg. i cukru — 1 i pół klg.

Rejestracja bezrobotnych fabryki Poznańskiego.

FUNDUSZ BEZROBOCIA OTRZYMAŁ NA TO SPECJALNE KREDYTY.

Redukcja znacznej liczby robotników w zakładach fabrycznych I. K. Poznańskiego wysunęła konieczność jaknajszybszego przeprowadzenia rejestracji ich oraz wydawania zasiłków. Przewodniczący zarządu funduszu bezrobocia insp. Kulczkowski zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa pracy, które zajęło przychylnie stanowisko. Wobec uzyskania specjalnych funduszy personel biur rejestracyjnych zo-

stał powiększony przez przejęcie niektórych związków z tą akcją przez pracowników funduszu. Rejestracja bezrobotnych rozpoczęła się w sposób zupełnie normalny w dniu wczorajszym, a w razie potrzeby wprowadzone będą bardzo intensywnie od godziny 4-ej do godz. 10-ej wiecz. Zostanie ona zakończona w przeciągu kilku, najpóźniej kilkunastu dni.

O rewizję koncesji dla Elektrowni Łódzkiej. Interpelacja w Sejmie.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNICZEJ PRZED ŚWIĘTAMI.

W swoim czasie donosiliśmy, że klub parlamentarny P. P. S. zgłosił do łaski marszałkowskiej interpelację w sprawie koncesji, nadanej przez magistrat łódzki nowym akcjonariuszom, tj. „farbowanym szwajcarom”.

Sprawę powyższą marszałek Sejmu p. Rataj przekazał komisji prawniczej w celu zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Jak się obecnie dowiadujemy z wiarogodnego źródła, przewodniczący komisji prawniczej Sejmu postanowił wezwać ministrów robót publicznych,

oraz przemysłu i handlu, w celu otrzymania wyjaśnień, na jakiej podstawie koncesja była dana nowym akcjonariuszom i czy rzeczywiście Łódź nie została pokrzywdzona.

Referat w tej sprawie otrzymał z początku poseł Ziemięcki, lecz po objęciu teki ministra pracy referat ten z kolei przejął poseł Liberman.

Posiedzenie komisji prawniczej w sprawie Elektrowni Łódzkiej odbędzie się jeszcze przed ferjami świątecznymi i wywołało ono niezwykle zainteresowanie w sferach poselskich. (bip)

Leonarda oraz Barciańskiego, jak również ma być przeprowadzona częściowa redukcja w zakładach przemysłowych Szajblera i Grohmana. (bip)

— „Dom Ludowy“ ku czci Wł. Reymonta.

Robotnik łódzki coraz bardziej podąża w szeregi całego społeczeństwa, interesując się wydarzeniami ogólnonarodowymi, biorąc udział w uroczystościach radosnych i smutnych. W poniedziałek dnia 14 b.m. robotnicy w Domu Ludowym złożyli hołd mistrzowi pióra ś. p. Wł. St. Reymontowi. W sali szczerze wypełnionej wygłosił odczyt ks. St. Rybus sekretarz generalny Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich o Reymencie. W wyczerpującym odczytce przedstawił prelegent życiorys laureata Nobla, jego młodzieńcze lata, borykania się z twardego losem, pierwsze jego utwory, wreszcie rozwój najwyższy jego talentu, czego wyrazem jest arcydzieło „Chłopi”. Obecni wysłuchali prelekcji z natężoną uwagą i nagrodzili prelegenta rzesistami oklaskami. Po skończonym odczytce, złożyli wszyscy hołd, mistrzowi pióra, przez powstanie.

— Telegraficzne powinszowania świąteczne i noworoczne do Ameryki.

Urząd Telegraficzny wprowadził zniżkę na telegramy gratulacyjne (XL) w obrocie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej w okresie przed świątecznym.

Telegramy zawierające życzenia z powodu świąt Bożego Narodzenia przyjmuje się do dnia 21 bm., zaś telegramy z życzeniami noworocznymi — do dnia 28 bm.

Treść zniżkowego telegramu gratulacyjnego (XL) musi być identyczną z jednym z 24 ustalonych

tekstów, które są do przejrzania w urzędzie telegraficznym.

Telegramy te winny zawierać znak konwencjonalny (XL), adres liczbę porządkową tekstu wybranego przez nadawcę, zamiast treści, oraz podpis.

Opłata od telegramu (XL) wynosi 8 zł, niezależnie od ilości wyrazów zawartych w nim, ani od strefy, w obrębie której znajduje się miejsce przeznaczenia telegramu. (bip)

— Sytuacja przedświąteczna w przemyśle.

Według danych statystycznych redukcja zatrudnionych robotników w fabrykach wielkiego przemysłu włókienniczego w dziale wełnianym wyraziła się cyfrą 42,15 proc., w dziale bawełnianym 36,25 pr. W porównaniu z poprzednim okresem pogorszenie nastąpiło w przemyśle wełnianym. Pamiętaj jednak należy, że jest to okres, przedświąteczny, w którym przemysłowcy nie redukują, chcąc umożliwić robotnikom w tym okresie uzyskanie większych sum. Po świętach należy się spodziewać wydatnej redukcji we wszystkich fabrykach włókienniczych. Również i sytuacja przedświąteczna pogorszyła się ostatnio wskutek olbrzymiej redukcji w fabryce Poznańskiego.

— Zjazd byłych wojskowych w Łasku.

W niedzielę 20 grudnia o godzinie 9 rano odbędzie się w Łasku w sali Tow. Muzycznego zjazd Związku b. Wojskowych, na którym będą obecni przedstawiciele władz wojskowych, państwowych, komunalnych oraz członkowie zarządu głównego. Również przybędą delegaci z Poznania, Pomorza i Górnego Śląska.

Podziękowanie.

Za okazane nam dowody współczucia z powodu przedwczesnie zmarłego ukochanego syna naszego

Jerzego Poznańskiego

wyrażamy niniejszem serdeczne podziękowanie Radzie Nadzorczej, Zarządowi, Dyrekcji, Urzędnikom, Majstrom i Pracownikom Sp. Ak. Poznańskiego, jak również wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciółom pozostali w nieutulonym żalu

3228-

Rodzice, Bracia i Rodzina.

Sprawa ośmiu komunistów w Sądzie Okręgowym.

Skazany na dożywotne ciężkie więzienie wymieniony do Rosji Zander wraca do Polski i kontynuuje swą zbrodniczą akcję.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w wydziale karnym Sądu Okręgowego sprawa przeciwko ośmiu członkom Kom. Partji Rob. Pol. i związku Młodz. Kom.: Natanowi Zanderowi vel Jakubowi Koreckiemu, Jankielowi Mendelbaumowi, Józefowi Pacanowskiemu, Janowi Gutnerowi, Izraelowi Józefowi Rappaportowi, Abramowi Tabakowi i Wolfowi Siawnemu, którym akt oskarżenia zarzuca przynależność do spisku, który za cel obrał sobie obalenie istniejącego w Polsce ustroju społecznego (art. 102 K. K.); Pacanowski, Tabak, Rappaport i Siawny ponadto zostali oskarżeni o to, że przechowywali w celu rozpowszechnienia kilkanaście tysięcy odezwy i druków antypaństwowych, t. j. o przest. z art. 132 p. 2 K. K.; Natan Zander ponadto oskarżony został o używanie podrobionych dokumentów: książeczki wojsk. P. K. U. Warszawa i paszportu na imię Jakuba Koreckiego, tj. przest. z art. 441, 442 i 443 K. K. Przewodniczył Sądowi wiceprezes Wikowski z asystencją sędz. okr. Kozłowski i Illinicz.

Oskarżał podprokurator Markowski.

Obronę wnosili adwokaci: T. Duracz, D. Forel, P. Kon i Biłyk.

BEZCZELNE UDAWANIE NAIWNEGO.

Przy badaniu Zandera zaszedł dość dziwny incydent: Natankowi zdawało się, że jest na komunistycznym wiecu i przemawia do towarzyszy z pod czerwonego znaku. Przewodniczący nakazał mu mówić w przedmiocie sprawy. Wówczas Zander oświadczył, że takiego Sądu nie uznaje; przewodniczący polecił wyprowadzić go z sali. Gdy po przerwie znowu go wprowadzono, ponowił swe oświadczenie, zrzekł się obrońcy adw. Duracza. Dalszy przebieg rozprawy odbywał się pod jego nieobecność. — Należy zaznaczyć, że Zander przyznał się, że jest komunistą ale tego nie uważa za winę.

Inni oskarżeni do winy się nie przyznali.

Na rozprawę wezwano 20 świadków. Potwierdzili oni okoliczności w akcie oskarż. przytoczone.

„CZYNNY BERNARD”.

Zródłem sprawy powyższej jest sprawa znana go czytelnikom naszym działacza komunistycznego „Jośka” — Janasa Tenenbauma, niedawno skazano go przez łódzki Sąd Okręgowy na 8 lat ciężkiego więzienia. Kiedy w 1924 r. w kwietniu zaarrestowany został Tenenbaum, w jego mieszkaniu znaleziono dowody, które zdemaskowały większą część członków K. P. R. P. i Z. M. K. w następstwie ich aresztowania. Gdy wskutek tego na terenie łódzkim powstała silna depresja moralna, a zarazem ustały prawie wszystkie zakonspirowane poczynania K. P. R. P. Centralny Komitet K. P. R. P. w Warszawie delegował do Łodzi specjalnego instruktora, któremu zlecono przeprowadzić połączenie Okręgowego Komitetu K. P. R. P. z takimże komitetem Z. M. K., który przejawiał większą żywotność. Potrzeba akcji wynikała ze względu na kryzys ekonomiczny mas.

Chodziło przede wszystkim o szeroką propagandę t. zw. „Komitetów Akcji” komunistycznej i doprowadzenie do powszechnego strajku. Na czele tej akcji stanął „Bernard”. Zajmował on stanowisko członka Okr. Komitetu i kierownika dzielnicy śródmiejskiej, a zarazem kierownika Wydz. żydowskiego O. K. K. P. R. P.

W biurze „sztabu generalnego” w Łodzi u Jonasza Tenenbauma znaleziono pisane ręką „Bernarda” sprawozdanie z działalności dzielnicy Śródmiejskiej i Biura żydowskiego L. K. OK. P. R. P.

„Bernard” zamieszkiwał pod nazwiskiem Jakuba Koreckiego przy ul. Zachodniej 40 wspólnie z Janklem Mandelbaumem, pseudo „Wiadek”, członkiem Z. M. K.

Przy osobistej rewizji u Zandera znaleziono dowód osobisty i książeczkę wojskową na imię Jakuba Koreckiego. Dowodami temi Zander się posługiwał. Ponadto znaleziono u Zandera t. zw. bibułę to jest odezwy i druki treści antypaństwowej.

Tej samej nocy podkomisarz Nowak dokonał rewizji u dobrze znanych policji politycznej z działalności wyrotowej br. Majzlerów zam. przy ul. Wschodniej Nr. 43 i zastał tam oprócz Józefa Majzlera jeszcze Jana Gutnera i Józefa Pacanowskiego. Siedzieli oni wokół stołu, na którym znajdowały się druki komunistyczne, między innymi sprawozdanie z działalności 5 kongresu Międzynarodówki Komunistycznej.

Przy osobistej rewizji Józefa Pacanowskiego znaleziono u niego list pisany do Okręgowego Komitetu P. P. R. P. w Łodzi, w którym Pacanowski ubolewa nad rozkładem w partii, wynikłym z powodu wzajemnej nieufności członków.

Rewizja w mieszkaniu Pacanowskiego ujawniła bibułę komunistyczną w większej ilości.

Przy rewizji osobistej Jana Gutnera znaleziono materiał, z którego wynika, że Gutner wygłaszał referaty na kołach K. P. R. P., oraz szereg druków treści antypaństwowej.

— Dolarowy apetyt p. Kłomba.

W lecznicy 3—ej kasy chorych na Bałutach dzieją się niezwykle rzeczy z powodu nieodpowiedniego lokalu, tak, że wielu chorych musi oczekiwać po kilka dni na pomoc lekarską.

Sprawą tą zajął się zarząd kasy chorych i wszczął pertraktację z właścicielem nowego jedno piętrowego budynku przy ul. Dworskiej 10 niejakim Kłombem i w tym budynku miały się mieścić oddziały dentystyczny, gruźliczy i dziecięcy.

Onegdaj odbyła się z właścicielem gmachu ostateczna konferencja i kasa chorych zobowiązała się płacić 6 tys. zł rocznego czynszu, a w dniu wczorajszym miała być spisana u reagenta umowa najmu. Tymczasem w dniu wczorajszym Kłomb zjawił się u przewodniczącego zarządu kasy chorych — p. Kałużyńskiego i oświadczył, że umowę może zawrzeć jedynie, o ile czynsz komorniany ustanowiony będzie w dolarach.

Kasa chorych na propozycję tę nie zgodziła się, wobec czego przeniesienie niektórych oddziałów lecznicy ulegnie zwłoce. (bip)

— Delegacja robotników u p. Woiewody.

W dniu 17 czwartek rb. o godz. 11 rano udała się delegacja robotników sezonowych na czele z kierownikiem Związków Chrześcijańskich p. Plewińskim, która przedstawiła stan opłakan robotników, którzy jeszcze nie

W tym samym dniu 25 lipca st. przod. M. K. dokonał rewizji u Izraela Rapaporta, u którego znaleziono kilka tysięcy odezwy, pism i różnych druków treści antypaństwowej.

Tegoż dnia 25 lipca wywiadowca Pol. Polit. J. Krz. spostrzegł na ul. Cegielnianej 2 żydków trwożnie oglądających się w kolo. Jeden z nich niósł paczkę. K. zatrzymał ich przy rogu ul. Zachodniej. Okazało się, że to byli: Abram Tabak i Wolf Siawny. W paczce mieli oni około 3000 odezwy antypaństwowej treści. Odezwy te wydane przez Centralny Komitet Akcji Górnośląskiej w Katowicach, zawierały wezwania do akcji przeciwpaństwowej.

W toku dochodzenia okazało się, że Natan Zander vel Borys Goldin już raz skazany przez Sąd Okręgowy w Wilnie na dożywotnie ciężkie więzienie w 1921 r., został wymieniony w 1923 r. do Rosji Sowieckiej. Stamtąd delegowany przez partię, powrócił i rozpoczął działalność powyżej przytoczoną.

Zbadany w charakterze świadka podkomisarz Pol. Polit. St. Janowski stwierdził, że tak Józef Majzler, jak i brat jego Abram byli już dwukrotnie aresztowani za działalność wyrotową. Józef Majzler używał pseudo „Jerzyk”. Pacanowski był płatnym technikiem, t. j. kolportierem „bibuły” i pracował pod pseudonimem „Józik”. Rapaport był również płatnym funkcjonariuszem partii. Znaleziono u Rapaporta listy do Tabaka dają materiał do zorientowania się ze między nimi istniała współpraca na terenie partii.

Dalszy przebieg rozprawy i wyrok podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma. (is)

otrzymują zapomóg. w myśl ustawy, dalej delegacja podkreśliła, że Magistrat m. Łodzi angażując robotników zagwarantował w umowie, że robotnicy będą otrzymywać zapomogi w myśl ustawy na wypadek bezrobocia (W odpowiedzi pan Woiewoda oświadczył, że będzie konferował z przewodniczącym Funduszu Bezrobocia jak również i przedstawicielami Magistratu, by robotnikom Magistrat wypłacił należne zapomogi.

— Posiedzenie Komisji Rolnej.

W sobotę dnia 19 bm. w lokalu Starostwa Łódzkiego przy ul. Piotrkowskiej 100 pod przewodnictwem starosty Remiszewskiego o godzinie 10 rano, odbędzie się posiedzenie Komisji Rolnej powiatu Łódzkiego. Posiedzenie powyższe jest drugie z rzędu od czasu utworzenia takowej. Na posiedzeniu zostanie rozpatrzony: cały szereg spraw wolnych twczących się rolnictwa powiatu Łódzkiego. Jak się dowiadujemy Komisja Rolna przynosi wielkie korzyści dla rolnictwa, gdyż ta w bardzo dużo sprawach przychodzi z pomocą rolnikom. (pap)

— Z „Lutnia”

Przemi jesteśmy o przypomnienie pp. członkom T—wa „Lutnia”, że w piątek dnia 18 bm. o godz. 8—ej i pół wieczorem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków tego Towarzystwa.

Dalsze kawały „Związku gazeciarzy żydowskich“.

NIE MOŻNA DRZWIAMI ... TO OKNEM.

Pisaliśmy niedawno o odważnym „Związku Gazeciarzy Żydowskich“ — który pozwolił panu komisarza Rządu a więc jednemu z wyższych dostojników państwowych — każe sobie podcierać... nos.

Skutkiem takiego nielegalnego stanowiska oraz innych przekroczeń, władze uznały za wskazane rzecony związek zamknąć.

Atoli wiadomo tu z kim mamy do czynienia — „Związek Gazeciarzy Żydowskich“ rozpoczął ożywioną akcję celem obalenia sfery decyzyjnej władz I-szej instancji.

Województwo jednakże, rozważywszy z całą ścisłością zarzuty stawiane związkowi zatwierdziło w całości decyzje zamknięcia związku.

Ale i tu związek nie dał za wygraną. Ubiegłego poniedziałku odbyło się na ul. Zawadzkiej Nr. 5 zebranie w związku żydowskim „Folkistów“.

Towarzystwo to jest zalegalizowane

przez rząd i otóż, „Związek zawodowy gazeciarzy żydowskich“ przybył im gremio — (około 50 osób) na to zebranie gdzie postanowić no przyłączyć się do „Folkistów“ jako sekcja gazeciarzy i w ten sposób obejść rozporządzenie władz.

Atoli mylą się Sz. Panowie ze związku — nie wolno im otwierać nowej sekcji — bez pozwolenia, a władze w dobrze zrozumianym interesie własnym poszanowania swoich rozporządzeń napewno odmówią im legalizacji, gdyż jest to zwykły rasowy kawał: wyrzucić ich drzwiami będą się starali wejść oknem.

Zwracamy dalej uwagę kogo należy że bardzo ładny lokal po zamkniętym „Związku gazeciarzy“ Piotrkowska 66, który stoi już 5-ty miesiąc pustka i zdał by się wiec: na lokal dla jakiego urzędnika, mieszkającego gdzie kątem na poddaszu. (as)

doszczętnie wyprzedanej widowni, a owacjom i wywołwaniem nie było końca i prof. Melcer był wzruszony tem niezmiernie serdecznie przyjęciem. Nie wątpimy, że i Łódź potrafi godnie uczcić przeznaczonego Jubilata.

Ze sportu

— Walne Zebranie Ł. K. S.

Walne Zebranie członków Łódzkiego Klubu Sportowego, mając na uwadze obecny ogólny kryzys ekonomiczny, postanowiło w dniu 12 bm. odroczyć termin płatności jednorazowej daniny 10-złotowej do dnia 1-go kwietnia 1926 roku, i w ten sposób umożliwić jednocześnie większej liczbie członków wzięcie udziału w Walnym Zebraniu, którego termin oznaczy Zarząd.

W związku z powyższem komunikuje-

my, że Walne Roczne Zebranie z porządkiem dziennym poprzednio ogłoszonym, odbędzie się dnia 19 grudnia rb. w sali Związku Handlowców Polskich, Piotrkowska 108, o godz. 6-ej wiecz. w I-szym terminie, względnie o godz. 7-ej w II-gim terminie bez względu na ilość obecnych — oraz, że prawo udziału w tem Zebraniu będzie przysługiwać tym członkom Klubu, którzy uregulowali składki członkowskie do dnia 1-go października rb.

— Z Łódzkiego Klubu Sportowego.

Komitet Dochodów Niestalych Łódzkiego Klubu Sportowego, urzędza dnia 2 stycznia 1926 roku w sali Związku Handlowców Polskich, Piotrkowska 108 „Karnawałówkę“ w słowie, śpiewie i tańcu z nadzwyczaj urozmaiconym programem.

Łaskawy współudział w „Karnawałówce“ przyrzekli: Artystki i Artwści Teatru Miejskiego w Łodzi.

— Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim dla żołnierzy.

Komitet ku czci śp. Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta ma zamiar jeszcze przed świętami urządzić jedno przedstawienie bezpłatne w Teatrze Miejskim dla żołnierzy garnizonu łódzkiego ku czci śp. Stanisława Żeromskiego i Władysława Reymonta. Komitet odbędzie jeszcze w najbliższym dniu posiedzenie na którym ostatecznie zostanie zdecydowana powyższa sprawa. Komitet również na swym posiedzeniu ma rozpatrzyć sprawę urzędzenia odczytów o Stefanie Żeromskim i Władysławie Reymoncie w związkach zawodowych i innych organizacjach. (pap)

— Ze Stow. Techników.

Zarząd Stowarzyszenia Techników w Łodzi wyzywa swych członków, którzy zostali zredukowani, o zarejestrowanie się w sekretarjacie Stowarzyszenia z załączeniem danych ścisłych, a w szczególności terminu wypowiedzenia posady“.

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dnia, w piątek, o godz. 8 m. 15 po raz dziewiąty ostatni arcywesoła komedia—krotochwila Coolu i Hennouquin'a — „Dzwonek alarmowy“. Ceny najniższe.

Jutro, w sobotę, o godz. 3-ej m. 30 „Kopciuszka“ po cenach obniżonych (nowy cennik na miesiąc dawnego t. z. „zniżonego“).

Wieczorem w sobotę, po raz drugi, wstrząsający dramat Stefana Żeromskiego „Po nad śnieg biel szym się stanę“ — również po cenach obniżonych.

— Jutrzejczy jubileusz Henryka Melcera.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. w Filharmonji odbędzie się koncert jubileuszowy Henryka Melcera, zdobywcy nagrody im. Antoniego Rubinsteina.

W środę ubiegłą odbył się koncert jubileuszowy w Filharmonji Warszawskiej przy

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH ZAGARNICZNYCH:

B-cia Usielscy, Główna 62.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY:

F. Drozdowski i S-ka, Nawrot 23.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

MECHANICZNE WARSZTATY SAMOCHODOWE:

„Samochód“ Nowo-Zarawska Nr. 44.

MAGAZYN OBUWIA WŁASNIEGO WYROBU:

B. Sumera ul. Nawrot 19.

ZAKŁAD ŁEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 30-27.

SKLEPY GALANTERYJNO-SPOŻYWCZE:

Stefańska Wólczajska 129

MASARNIE:

Rachubińska Łagiewnicka 13

A. Szkudlarek Rzgowska 69

HURTOWNIE TYTONIOWE

Lewandowski Nawrot 18

GUKIERNIE:

Nowacki cuk. „Świtezianka“ Piotrkowska 189

Grzesik Sienkiewicza 40

BIURO HANDLOWE:

Lubiński i Kochanowski Sienkiewicza 40

GALANTERIA I MANUFATURA:

Rzgowska Nr. 7

PIEKARNIE:

Koszański Zawiszy 9

Graliński Kopernika 30

Wandachowicz Grabowa 20

W. Wieczorkowski Rzgowska 92

Dyderski Sosnowa 13.

ZAKŁADY PCGRZEBOWE I WYNAJEM KARET:

Hage Przedzalniana 14

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Briger Pańska 69

RESTAURACJE:

Wojciechowski Kilińskiego 180

Karłowicz Przedzalniana 62

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Dzieniakowski Emilji 46

Gajda Kilińskiego 216

SKŁADY OBIORÓW MĘSKICH:

Spalek Rzgowska 20

PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT BETONIARSKICH:

Wojciechowski Kilińskiego 147

SKLEPY TYTONIOWE

Matuszewski Piotrkowska 307

Wojtatowicz Cegielniana 74

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Jokiel Przedzalniana 17

Żywiecka Emilji 52

Górewicz Gubernatorska 3

Szyndler Gubernatorska 7

Kmiecińska Kilińskiego 178

Blesiński Wilcza 10

A. Józwiak Franciszkańska 10

Piechocki Franciszkańska 24

Zalewski Zawiszy 22

Szychowicz Łagiewnicka 30

Fr. Kępa Wólczajska 141

SKŁADY I PRACOWNIE OBUWIA:

Morawski Andrzeja 43

Stępniać Zgierska 39

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Krzeczowski Ogrodowa 9

Podczaski Kilińskiego 126

Kurczewski Zgierska 59

PRALNIE:

Witkowska Pańska 54

SKLEPY GALANTERYJNE:

F. Piątkowski Piotrkowska 89

Jarocińska Piotrkowska 121

SKŁADY APTECZNE:

Turski Napiórkowskiego 42

SKLEPY RZEZNICZE:

Zapędowski Gubernatorska 27

Głapiński Gubernatorska 23

Stanirowski Grabowa 21

Szczepaniak Rzgowska 12

SKLEPY KOLONJALNE:

Zasada Rzgowska 35

Pałczyński Andrzeja 48

Stworzyńska Rokicińska 11

J. Bibuła Rzgowska 92

W. Górski Miedziana 22

A. Wesolowski Rzgowska 35

ZAKŁADY STELMACZEKIE:

Kulisiewicz, Zgierska 35.

FRYZJERZY:

Kwiatkowski Kilińskiego 205

AKUSZERKI:

Prochowska Przejazd 72

PIWIARNIE:

Szubert, Emilji 44.

Nagiel Grabowa 27

Nyga Rzgowska 1

Kupsz Rzgowska 8

Gawroński Kilińskiego 197

K. Miałkowski Przedzalniana 39

SKŁADY WIN I WÓDEK:

Zygadlewicz Łagiewnicka 13

Marcinkowski Kopernika 23

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Szumiński Kopernika 30

Uznański Kilińskiego 176

WYTWÓRNIE STOLARSKIE:

Kruk Przejazd 84

KONFEKCJA DAMSKA I DZIECIENNA:

Szarf Napiórkowskiego 22

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po nagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Józef Wolski Łódź

Piotrkowska Nr. 3, telefon 26-99.

Firma egzystuje od 1893 r.

Poleca na nadchodzące święta:

Wyborowe wina, koniaki, likiery, rumy, wódki
oraz towary kolonialne i delikatesy.

Wielki wybór pierników Weesego i Wróblew-
skiego, świeże bakalie mieszane.

Ceny możliwie niskie.

Ceny możliwie niskie.

Nadszedł świeży transport win Szampańskich
wszechświatowej marki firmy „lrrroy” 5525

Notowania Giełdy Warszawskiej

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania
giełdowego na giełdzie warszawskiej

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej

(P. A. T.)

ZIELONA Nr. 8.

TEL. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. A. T. ma charakter
ceduły urzędowej.

P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd
światowych, pieniężnych i towarowych.

Wydział Ogłoszeń P. A. T.

złatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw u-
rzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej
bez jakiegokolwiek prowizji. 6265-

Baczność Majstrowie!!

Zarząd Związku Majstrów Fabrycznych Rzeczypos-
politej Polskiej (ul. Pańska 74) zwołuje wszystkich
członków w sobotę dnia 19 grudnia r. b. o godzinie
7.30 wiecz. na

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

w sprawie ogólnej sytuacji w przemyśle.

Sprawy bardzo ważne.

Stawcie się licznie.

Wejście za okazaniem biletu członkowskiego.

5521-

Zarząd.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej
sprzedaje pracownia instru-
mentów muzycznych Feliksa Bo-
niewicza. Łódź, ul. Targowa 33
dla Szkół, Nauczycieli i dzieci,
ustępstwo. 2705-7

GARNITUR frakowy sprze-
dam. Wiad. Ad-
ministracja Rozwój, Al. Koś-
ciuszki 41, -od g. 10-ej
2742-1

Sklep rzeźniczy z warszaw-
stano do sprzedania Grodzin-
ska 9. 2911-2

Plac ogrodzony sprzedam. Pia-
seczna 2 przy Rzgowskiej.
Cena przystępna. Wiadomość:
Wójtowska 1, Kaczmarek.
2910-1

Sprzedam dom murowany, no-
wocześnie wybudowany przy ul.
Gnieźnieńskiej 3, Wiad. ul. Pa-
wia 4, Jan Zambrzycki Piaski
przy Lutnierskiej. 2912-1

Spiwnia jasna dębowa, naj-
nowszego fasonu nowa do
sprzedania w stolarni Zakątna
78. 2909-1

Sprzedam furgon rzeźniczy
Wólczańska 109 u kowala
2916-1

Sprzedaj bielizny trykotowej
po cenach przystępnych Pa-
sta 11 m. 1. 2921-1

Sklep rzeźniczy z kompletnym
urządzeniem do sprzedania.
Kilińskiego № 225 2922-2

Wszystko zaraz sprzedam tanio 162
ka, szafy, otomane, stół, krze-
sla. Radwańska 17, m. 3.
2937-1

Różne:

Akuszerka Pipkowa przyjmuje
je zamówienia pań. Piotr-
kowska 152 m. 14 2891-12

Potrzebna ekspedientka do
sklepu rzeźniczego. Brzeziń-
ska 65 2915-1

Na wypłatę! Najtańsze ceny
Najogodniejsze warunki!
Wielki wybór gwiazdowych po-
garunków! lak manufaktura, ga-
lanteria, porcelana, ko dry po-
leca Leon Rubaszkin Kilińskie-
go 44! 2757-12

Karety, landa, powozy na słu-
by i spacerów do wynajęcia
Ceglinańska 62 telefon 27-83.
2950-3

Młode małżeństwo poszukuje
1 pokój umeblowany lub
bez ewentualnie wprost od do-
spodarza. Oferty „H. B.”
2928-2

Wozopa nadająca się na magiel
do wynajęcia Wólczańska
№ 139. 2923-1

Poszukuje spółnika do samo-
chodów taksówek z kapita-
łem 6000 zł. Oferty pod K. J. 28
w adm Rozwoju. 2951-5

SKRZYPEK przyjmie mia-
sce w kinema-
rografie. Oferty do Rozwoju
pod „S.” 2872-2

KONSERWATORZYSTA
udziela lekcji gry skrzypcowej
Ceny umiarkowane. Oferty do
Rozwoju pod „Mazyka”
2995-6

Zgubione dokumenty

Edyko Bogumił zgubił dowód
osobisty wyd. w Szadku,
2925-2

Jezerska Marja zgubiła nad-
kartę wyd. w fabryce I. K.
Poznańskiego. 2932-1

Oddam

3 pokoje z kuchnią

i wszelkimi wygodami (łazien-
ka, klozet, elektryczność, gaz,
śródmieście) za pożyczkę 1500
Dolarów. Oferty sub „Te. C.”
do Rozwoju, 552-10

W Targach Rzemieśl.

Al. Kościuszki Nr. 73.

jest okazynie 200 sklepów do
wynajęcia, w cenie zł. 6-10-
15 na sklep miesięcznie. Wiad.
na miejscu. 5524

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłol z
Piotrkowska 144 róg, Ewan-
gelińska 2. Godz przyjęć od
9-2 i 6-8. dla pań 5-6
Telefon 29-45- 2403

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w ł kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr.
za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w ł kacie podzielona na 3 łamy, za tekst-
tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-
wiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u La-
cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł.